

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! Wielki Fenomenalny Film

W rolach
głównych **George Arlis, Loretta Young,
Borys Karloff i Robert Young.**
Rodzina Rotszyldów
(MIŁOŚĆ MILJONERKI)

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Tyran, despota, morderca, niewolnik miłości
Dzieje tyrana i miłości **ABDUL HAMIDA**
F. KARTNER A. AME! N. ASTHER
CZERWONY SUŁTAN

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Kto wszedł w skład senatu

z nominacji P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Stanisław Świeżawski doręczył Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu sędziemu St. Giżyckiemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 b. m. którym to zarządzeniem Pan Prezydent powołał na senatorów następujące osoby:

- 1) Karola Algajera, lat 54, ślusarza, zamieszkałego w Łodzi.
- 2) Zygmunta Beczkowicza, lat 48, posła R. p. w Rydze.
- 3) Adolfa Bnińskiego, lat 51, zjeźmianina, (Gultowachy).
- 4) Dr. Emila Bobrowskiego, lat 53, lekarza, (Kraków).
- 5) Ludwika Józefa Ewerta, lat 72, przemysłowca, (Warszawa).
- 6) Dr. Reginę Fleszarową, lat 47, prawniczkę, (Warszawa).
- 7) Kazimierza Fudakowskiego, lat 55, rolnika, (Krasnogród).
- 8) Ervina Hasbacha, lat 59, ziemianina, (Hermanów).
- 9) Antoniego Horbaczewskiego, lat 79, adwokata, (Czortków).
- 10) Wojciecha Jastrzębowski, lat 51, profesora, (Warszawa).
- 11) Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, lat 42, przemysłowca, (Warszawa).
- 12) Henryka Kaweckiego, lat 49, podsekretarza stanu, (Warszawa).
- 13) Julję Kratowską, lat 65, nauczycielkę, (Ciechanów).
- 14) Stefanję Janinę Kudelską, lat 45, urzędniczkę, (Warszawa).
- 15) Zdzisława Lubomirskiego, lat 70, ziemianina, (Mała Wieś).
- 16) Ludwika Maciejewskiego, lat 45, urzędnika prywat., (Katowice).

- 17) Maksymiljana Malinowskiego, lat 75, dziennikarza, (Warszawa).
- 18) Bolesława Miklaszewskiego, lat 75, profesora, (Warszawa).
- 19) Inż. Juliana Pawlikowskiego, lat 47, ekonomistę, (Lwów).
- 20) Tadeusza Petrzyckiego, lat 50, prawnika, (Brwinów).
- 21) Wojciecha Rostworowskiego, lat 58, publicystę, (Warszawa).
- 22) Jana Rudowskiego, lat 44, rolnika, (Półwies).
- 23) Dr. Mojżesza Schorra, lat 61, profesora, (Warszawa).
- 24) Augustyna Serożyńskiego, lat 52, rolnika, (Lekarty).

- 25) Wacława Sieroszewskiego, lat 75, literata, (Warszawa).
- 26) Artura Śliwińskiego, lat 58, historyka, (Warszawa).
- 27) Wojciecha Świętosławskiego, lat 54, profesora, (Warszawa).
- 28) Kazimierza Świtalskiego, lat 49, dr. filozofii, (Warszawa).
- 29) Jankiela Trockenheima, lat 54, kupca, (Warszawa).
- 30) Rudolfa Wiesnera, lat 45, inżyniera, (Bielsk).
- 31) Joachima Wołoszynowskiego, lat 65, działacza społeczn., (Łuck).
- 32) Dr. Stanisława Wróblewskiego, lat 67, profesora, (Kraków).

Postulaty Polski w sprawie swobodnego obrotu gospodarczego z Gdańskiem uwzględnione

Urzędowo komunikują: Dn. 8-go sierpnia 1935 r. rząd polski i senat Wolnego Miasta Gdańska postanowili rozpocząć rokowania, mające na celu usunięcie ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską a Gdańskiem.

W tym celu prowadzone były pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i senatu Wolnego Miasta rozmowy, które doprowadziły do parafowania w Sopotach, w dn. 21 b. m. jednostronnego protokołu.

Co się tyczy handlu i ruchu tranzytowego, zapewniony został przez senat i na przyszłość obecny stan zupełnej swobody obrotu dewizami. Ponadto na cele powyższe senat Wolnego Miasta udzielił zapewnienia przydziału dewiz za guldena w tych wypadkach, w których zachodzi potrzeba takiego przydziału. Odnosnie sprowadzania towarów z Polski na potrzeby Wolnego Miasta, senat przyrzekł dążyć do utrzymania dostaw tych w normalnych rozmiarach, nie wykorzystywać reglamentacji guldena dla wydawania zarządzeń, które mogłyby spowodować skurczenie się tego obrotu towarowego i wreszcie nie dopuścić do żadnych dyskryminacji firm przy stosowaniu reglamentacji guldena.

W celu usunięcia powstających trudności i przeszkód odnośnie sprowadzania towarów z Polski, przy dokonywaniu transakcji w poszczególnych branżach, zostaną spowodowane niezwłocznie rozmowy pomiędzy polskimi i gdańskimi organizacjami gospodarczymi. Rozmowy te mają się rozpocząć w dniach najbliższych.

Powyzsze porozumienie stwarza dla polskich sfer gospodarczych, zainteresowanych polskim handlem zagranicznym przez Gdańsk oraz wysyłką towarów polskich do Gdańska, właściwe podłoże dla rozwoju stosunków handlowych oraz harmonijnej współpracy gospodarczej.

Komitet pięciu zrezygnował z prób likwidacji konfliktu włosko-abisyńskiego

GENEWA. Komitet pięciu zebrał się dzisiaj rano o godz. 10-ej min. 50 pod przewodnictwem ambasadora de Madariaga, z udziałem min. Edena, min. Becka, min. Rusti Arasa i premiera Laval'a, który wczesnym rankiem powrócił z Paryża do Genui.

Ambasador de Madariaga złożył sprawozdanie ze swojej wczorajszej rozmowy z baronem Aloisi, komunikując o odrzuceniu przez Włochy

zaproponowanego im kompromisu. Po krótkiej dyskusji komitet pięciu uznał, iż wczorajsze wynurzenia barona Aloisi wobec amb. de Madariaga, uznać należy za urzędową odpowiedź Włoch na kompromis proponowany przez komitet pięciu, a wobec tego komitet ten musi zrezygnować z dalszych wysiłków konsyliacyjnych.

Komitet pięciu postanowił złożyć w Radzie Ligi Narodów raport o

swych pracach, przyczem raport ten zredaguje ostatecznie na posiedzeniu, wyznaczonym na jutro rano. Razem z raportem, komitet pięciu ma zamiar ogłosić wszystkie, znajdujące się w jego posiadaniu dokumenty, dotyczące konfliktu włosko - abisyńskiego, i w tej sprawie ambasador de Madariaga porozumie się dziś jeszcze z przedstawicielami obu stron.

Nigdy, nigdy!

Odpowiedź Abisynji na żądania Włoch

GENEWA. Odpowiedź pozytywna Abisynja na propozycje komitetu pięciu nadeszła z Addis Abeby dzisiaj rano. Min. Toeie Hawariate doręczył ją natychmiast ambasadorowi de Madariaga.

Na pytanie, jak ustosunkuje się Abisynja do żądań włoskich, przed-

stawionych przez bar. Aloisi ambasadorowi de Madariaga, odpowiedział nam delegat Abisynji:

— Żądania włoskie zmierzają do rozbicia nas, potem do rozłoczenia nad nim kontroli, a w końcu do rozbioru Abisynji i oddania jej

dwiej części w posiadanie Włoch. Nie uważam nawet za stosowne komunikować memu cesarzowi tych żądań. Wiem, że cały naród abisyński odpowie na to jednogłośnie: — Nigdy, nigdy, nigdy! Raczej zginie...

Wszystko to już było...

Czerwona armia wraca do wojskowych stopni oficerskich

MOSKWA. Jak podaje agencja Tass, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR ogłosiła dekret o stopniach wojskowych dowódców armji i o zatwierdzeniu statutu służbowego dowódców. Dekret podkreśla, że armja czerwona przeżyła wielką drogę rekonstrukcji. Hasło partji „kadry decydują o wszystkim” w zastosowaniu do armji czerwonej oznacza przede wszystkim stworzenie warunków, gwarantujących późniejszy rozwój i udoskonalenie kadry oraz ich dowódców.

Szczególnie odpowiedzialne zadania w dziedzinie wyszkolenia i wychowania mas żołnierzy armji czerwonej, jakie spadają na ogół dowódców, jak również kierownicze

role dowódców w walce wymagają ustanowienia stopni wojskowych, wyrażających dokładnie kwalifikacje wojskowe i specjalne każdego dowódcy, jego straż i zasługi, jego władzę i autorytet w charakterze komendanta armji czerwonej. Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSRR zdecydowały ustanowić stopnie wojskowe dowódców armji czerwonej, a mianowicie dla dowódców wojsk lądowych i powietrznych stopnie porucznika, nadporucznika, kapitana, majora, pułkownika, dowódcy brygady, dowódcy dywizji, dowódcy korpusu armji, dowódcy armji drugiej klasy i dowódcy armji pierwszej klasy, dla doradców marynarki porucznika, nadporucznika, kapita-

tana, — porucznika, kapitana trzeciej klasy, kapitana drugiej klasy, kapitana pierwszej klasy, generała marynarki drugiej klasy, generała marynarki pierwszej klasy, generała floty drugiej klasy i generała floty pierwszej klasy. Wprowadzono również nowe stopnie dla dowódców innych rodzajów broni. Ustanawia się też stopień marszałka ZSRR, nadawany przez centralny komitet wykonawczy ZSRR (osobnie wyższym dowódcom za wyjątkowe zasługi).

Specjalne zarządzenia rady komisarzy ludowych postanawiają, że sztab armji czerwonej nosić będzie odłód nazwę sztabu generalnego armji czerwonej.

Katastrofa kolejowa pod Inowrocławiem

INOWROCŁAW. Dziś w godzinach przedpołudniowych na stacji kolejowej Złotniki Kujawskie, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Po ciąg robotniczy wskutek złego ustawienia zwrotnicy wypadł z szyn i 5 wagonów spadło z 5-metrowego nasypu kolejowego, ulegając częściowo zniszczeniu. W czasie katastrofy zostali bardzo ciężko ranni trzej robotnicy: Paliwoda Ignacy, doznając złamania nogi i ogólnego potłuczenia, Adamski Józef, doznając złamania nogi i ręk oraz ogólnej kontuzji ciała i Kowalski, odnosząc ogólną kontuzję. Ofiary katastrofy po udzieleniu pomocy zostały przewiezione do szpitala w Inowrocławiu. Ponadto 5 robotników zostało lekko rannych, którzy po udzieleniu pomocy udali się do domów. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy w godzinach popołudniowych zmarł w szpitalu Adamski Józef. Wskutek katastrofy została chwilowo przerwana komunikacja na tej linii, lecz już po kilku godzinach jeden tor został oddany do użytku.

Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe, starosta powiatu inowrocławskiego dr. Wilczek, oraz komendant policji państwowej w Inowrocławiu, który przeprowadza dochodzenie.



— We wszystkich kopalniach węgla w Pensylwanii i zachodniej Virginii prokła mowano strajk, który objął 250 tys. górników.

— W zakładzie dla chorych umysłowo w Bachmann (pod Klajpedą), wybuchł pożar, który ogarnął cały trzypiętrowy budynek. Wszystkich chorych, w liczbie 120 musiano ze szpitala wypuścić, przyczem część ich rozbiegła się po okolicy i dopiero z pomocą policji udało się ich powyszukiwać.

— W Bergen, w Alpach bawarskich zginęło w wypadku samolotowym 6 oficerów niemieckich i pilot. Katastrofie uległ samolot wojskowy, wiozący z manewrów oficerów niemieckich. Wypadek nastąpił w nocy.

— Od kilku dni szaleje nad Irlandją niezwykle silna i długotrwała burza. Siła wiatru, wielkość fal i długotrwałość burzy nie były notowane od 20-tu lat. Nawet olbrzymie transatlantyki nie mogą sobie radzić z rozszalałym żywiołem, przybysząc do portów z wielogodzinnym opóźnieniem i doświadczając wielkich trudności przy lądowaniu pasażerów i ładunku.

Problemy współczesnego Wołynia

W niedzielę 15 b. m. rozpoczęły się w Równem doroczne targi Wołyńskie. Na targi te wysłaliśmy specjalnego korespondenta, który zobrazuje naszym czytelnikom dorobek gospodarczy Wołynia z ostatnich lat. Korzystamy z sposobności, by scharakteryzować w ogólnych zarysach dzisiejszą sytuację polityczną i gospodarczą tej części kraju.

Zacznijmy od sytuacji politycznej. Wołyn sąsiaduje blisko z województwami Małopolski-Wschodniej. Większość jego ludności — Ukraińcy — stanowią jedną etniczną z ludnością b. Galicji. Niemniej stosunki polityczne obu tych prowincji, ściślej mówiąc współpraca polsko-ukraińska na tych ziemiach, ułożyły się najzupełniej różnie i odmiennie.

Powodów powyższego szukać należy w historii przedwojennej, gdy szybko, szczególnie w b. zaborze austriackim, wzrastało uświadamienie narodowe Ukraińców. Doprowadzało ono do konfliktu narodowościowego z grupą rządzącą. O ile jednak na Ukrainie nadmnieprzańskiej powstał konflikt narodu ukraińskiego z państwem rosyjskim, o tyle w b. Galicji, gdzie rządy krajem pozostawały od lat 1870-tych w rękach polskich (polski namiestnik, większość polska w Sejmie krajowym, polska administracja, tak ogólna jak i szkolna oraz sądownictwo) zamiast konfliktu ukraińsko-austriackiego — wyrastał nie bez wpływu czynników postronnych — konflikt ukraińsko-polski. Gdy na uniwersytecie lwowskim Ukraińcy wraz z Polakami strajkowali solidarnie przeciw gniebicielom Rosjanom — na uniwersytecie lwowskim leciały szyby z portretów polskich rektorów. I tu leży zasadnicza różnica politycznego stanu rzeczy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Różnica poziomu kulturalnego Ukraińców galicyjskich i wołyńskich odgrywa mimo wszystko rolę drugorzędną. Rolę pierwszorzędną grają obecnie i będą jeszcze długo będą momenty tradycji politycznej: w b. Galicji — wspomnienia walk polsko-ukraińskich 1918/19, na Wołyniu zaś działalność Szymona Petlury, roku 1920 i wspólne walki z bolszewikami. Grupa polityczna Petlury — elita polityczna wielkiej Ukrainy na przełomie lat 1918, 1919 i 1920 — to byli ludzie, którzy zrozumieli prawdę, że możliwość resytacji ich państwa leży w walce z Rosją a w zgodzie z Polską. Wspomnienie wojny polsko-ukraińskiej z 1918/19 roku utrudnia do dziś dnia normalizację stosunków w Małopolsce Wschodniej. Brak tego wspomnienia na Wołyniu zezwolił, że współzycie polsko-ukraińskie w tym kraju od szeregu lat rozwija się coraz pomyślniej.

pozytywność polityki polskiej na Wołyniu od 1928 roku polega na konsekwentnym przeprowadzeniu tezy, że czynnik polski musi być elementem konstruktywnym w życiu Wołynia, dążyć on musi nie do separacji i obronności w stosunku do Ukraińców, ale winien doprowadzić do pełnej współpracy polsko-ukraińskiej. Współpraca ta byłaby niepełna, gdyby jednocześnie Ukraińcy nie otrzymali możliwości rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Współpraca ta byłaby niepełna, gdyby powstające na Wołyniu życie ukraińskie zostało zarażone z miejsc przez Ukraińców galicyjskich ich niechęcią do Polski — o której powodach wyżej mówiliśmy. Tymczasem był okres, że większość ukraińskich organizacji kulturalnych i gospodarczych Wołynia to były oddziały central galicyjskich. O. U. N. nawet zaczynało zapuszczać swe macki. To było niebezpieczne. Woj. Józefski zdecydował się na krok stanowczy: oddziały central lwowskich i tarnopolskich zostały na Wołyniu rozwiązane a na

wieś wołyńską nie dopuszcza się agitatorów z b. Galicji, co wobec niskiego poziomu kulturalnego wołyńskiej wsi, przedstawiało groźne niebezpieczeństwo. Taką jest historia „kordonu sokalskiego”. Społeczeństwo ukraińskie na Wołyniu kształtuje dziś samodzielnie swe życie, na żywych tradycjach ukraińskich Wołynia.

Wśród ostatnio wybranych posłów ukraińskich na Wołyniu znajdziemy Petrowa, głównego ongiś kierownika prasy Petlury, czy Tymoszenkę, uczestnika wyprawy Tiumenyka. Gdy dodamy, że i dzisiejszy wojewoda wołyński był w roku 1920 wiceministrem spraw wewnętrznych Republiki Ukraińskiej — przekonamy się dostatecznie, iż te tradycje polityczne współpracy polsko-ukraińskiej na Wołyniu są nader silne i realne. Nic dziwnego, że Wołyn staje się narażonym na jednoczesne ataki O. U. N. i K. P. Z. U., które kończą się jednak stale

niepowodzeniem. Każdy zaś rok tradycyjnie zwiększa, a każde targi wołyńskie są sprawdzianem realności tego dorobku w dziedzinie gospodarczej.

Zajmijmy się z kolei sytuacją gospodarczą Wołynia. Położenie gospodarcze Wołynia jest bowiem mimo kryzysu pomyślne. Knickerbocker, który ostatni swój reportaż poświęcił zagadnieniu „komu się lepiej powodzi z dawnych mieszkańców cesarstwa rosyjskiego, tym, co zostało w Rosji, czy tym co przeszli pod rządą Polski, Litwy, Łotwy i t. d.” stwierdza wyraźnie, że dzisiejszy mieszkaniec Wołynia żyje nie tylko lepiej od sąsiada z za bolszewickiego kordonu, ale lepiej aniżeli żył sam przed wojną. Jest to zrozumiałe. Polska wybudowała na Wołyniu szosy i drogi, wpłynęła na zmianę dawnej ekstensywnej gospodarki rosyjskiej na intensywną, a przede wszystkim przeprowadziła

ogromne dzieło komasacji, której wartość zrozumiał najlepiej chłop wołyński. Małopolska Wschodnia znajdowała się w znacznie gorszej sytuacji: wobec tego, że przed wojną była znacznie bogatsza od Wołynia, powojenny wzrost zamożności kraju nie jest tak odczuwalnym dla mieszkańca jak na Wołyniu.

Dzisiejsza sytuacja Wołynia jest więc zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym pomyślną. O ile pod względem politycznym góruje Wołyn nad Małopolską Wschodnią, to pod względem gospodarczym jest znów w szczególności położeniu od ubogich bo nieurodzajnych kresów północnych. Dzisiejszy Wołyn stanowiąc pomyślny fragment naszej polityki kresowej zdaje się być dobrze wróżącym prognostykiem lepszego jutra i dla pozostałych ziem Kresów Wschodnich.

M. P.

Skargi obywateli gdańskich przeciw senatowi

na forum Ligi Narodów

Co o nich mówi min. Eden?

GENEWA. — Rada Ligi Narodów rozpatrywała dzisiaj trzy sprawy gdańskie, w których, jako referent występował delegat brytyjski minister Eden. Pierwsza sprawa dotyczyła skarg dwóch obywateli gdańskich, którzy, będąc urzędnikami miejskimi, zostali usunięci ze swoich stanowisk za swoje poglądy polityczne, co stanowiło pogwałcenie art. 79 i 118 konstytucji w. m. Gdańska.

Drugą sprawę stanowił raport komitetu prawników, powołanego na sesję Rady Ligi w maju r. b., celem rozpatrzenia szeregu petycji obywateli gdańskich, oskarżających senat o naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłoszenie niektórych ustaw, dekrety i zarządzeń.

Trzecia sprawa dotyczyła petycji niemieckich partii socjal-demokratycznej i centrowej w Gdańsku w

związku z dekretem senatu z 29-go sierpnia 1935 r., zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego.

Przedstawiając swój raport min. Eden poczynił szereg osobistych uwag na podstawie przestudowanego przez siebie materiału. Delegat brytyjski zaznaczył, że podczas gdy w przeszłości sprawy dotyczące Gdańska, kierowane do Rady, dotyczyły przedewszystkiem zewnętrznych stosunków pomiędzy W. Miastem a Polską, ostatnio Rada powołana była do zastanawiania się nad sprawami wewnętrznymi Gdańska. Z jednej strony należy pogratulować, że zewnętrzne stosunki W. Miasta tak dalece się poprawiły, iż zwracanie się do Rady w tych sprawach stało się zbędne, ale z drugiej strony należy żałować, że Rada musi interwenjo-

wać, celem ochrony praw pewnej części ludności W. Miasta przeciwko wykreśleniu drugiej części. Byłoby oczywiście pod każdym względem bardziej zadowalające, gdyby tego rodzaju spory mogły być załatwiane na miejscu. Wysoki Komisarz Ligi nie szczędził wysiłków w tym względzie, ale niestety nie uzyskał od Rady W. Miasta tej współpracy, której miał prawo oczekiwać.

Rada uprawniona jest do żądania, podkreślił minister Eden, aby na przyszłość prawa dotyczące wolności prasy były stosowane w duchu konstytucji. Eden zakończył wyrażeniem nadziei, że zalecenia Rady przyczynią się do powstrzymania się tych elementów w Wolnem Mieście, które pragnęłyby całkowicie zastosować doktrynę polityczną niezgodną z konstytucją.

Deklaracja ministra Becka

GENEWA. — W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi po przemówieniu min. Edena, minister Beck złożył następującą deklarację:

„Przyłączam się do wniosków raportu i wyrażam uznanie dla sprawozdawcy za tak sumienne zbadanie tego delikatnego problemu, który stanowi treść opinii prawników. Deklaracja p. Prezydenta Greisera, którą złożył samorzutnie na ostatniej sesji Rady pozwala przypuszczać, że senat podejmie należyte kroki, aby się zastosować do decyzji Rady. W tym względzie uważam za słuszne, iż licząc się z trudnościami sytuacji wewnętrznej sprawozdawca zechciał udzielić senatowi W. Miasta odpowiedniego terminu dla powzięcia po-

trzebnych decyzji.

Co się tyczy raportu w sprawie dwóch urzędników miejskich, chciałbym zauważyć, że nie jest to oczywiście normalne, aby taka wysoka instancja polityczna, jak Rada Ligi, była zmuszona zajmować się sprawami zwalniania urzędników komunalnych i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że senat poczyni odtąd niezbędne kroki, aby podobne sprawy mogły być załatwione na miejscu. Według mego zdania senat powinien w tej dziedzinie liczyć się z uwagami, jakie mu komunikuje Wysoki Komisarz, który, będąc przedstawicielem autorytetu Ligi Narodów, może udzielać sugestji, zgodnych z duchem tej wysokiej instytucji“.

Premier Laval w krótkim prze-

mówieniu poparł wywody Edena i wyraził uznanie dla działalności Wysokiego Komisarza Ligi, Lestera.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester, zabierając następnie głos, wyraził na początku, że Rada musi wogóle zajmować się wewnętrzną administracją Gdańska, ale gdy wysiłki Wysokiego Komisarza na miejscu natrafiają na trudności, nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do Rady. Powołując się na rezultaty ostatnich wyborów, Wysoki Komisarz Ligi podkreślił, że 40 procent wyborców opowiedziało się przeciwko polityce narodowych socjalistów i że to właśnie prawa tej części ludności, należącej do niemieckiej kultury, są kwestionowane i ona to

Odpowiedź p. Greisera

Jako ostatni zabrał głos prezydent Senatu Greiser, przedstawiciel Gdańska, który przemawiając po niemiecku, przedewszystkiem podkreślił swe zadowolenie z tego powodu, że sprawy zewnętrzno-polityczne Gdańska ułożyły się tak, że Rada nie potrzebuje niemi się zajmować. Prezydent Greiser widzi w tem fakt, który jest wynikiem pomyślnego układu stosunków z Polską i owocem dobrej woli Gdańska, nie pragnącego bynajmniej zjawiać się przed stołem Rady. Jeżeli jednak Gdańsk staje przed Ligą, to czyni to z powodu akcji malkontentów, którym obecne rządy się nie

podobają. Prezydent Senatu W. M. zakończył wyrazami podziękowania pod adresem ministra Becka za jego życzliwe stanowisko, które ilustruje, zdaniem mówcy, przyjazne

stosunki panujące pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Zalecenia ministra Edena zostały przez Radę Ligi przyjęte.

Nieprawdopodobne pogłoski o sowieckiej flocie czarnomorskiej

BUKARESZA. Prasa donosi, że władze rumuńskie zostały powiadomione o skierowaniu sowieckiej floty czarnomorskiej, złożonej z 15 jednostek, na morze Śródziemne. Cel

tej decyzji jest niewiadomy. Prasa przypuszcza jednak, że ma ona na celu poparcie floty angielskiej przy wywieraniu nacisku na Włochy.

Posel Cadere opuścił Polskę

W dniu wczorajszym opuścił stolicę dwuletni poseł rumuński w Polsce p. Cadere.

Min. Cadere wraz z małżonką, serdecznie żegnany przez przedstawicieli polskiego społeczeństwa w Warszawie, odjechał samochodem przez Częstochowę, Katowice, Cieszyn zagranicę.

Minister Beck o wymianie informacji w sprawie handlu zagranicznego

GENEWA. Referując na posiedzeniu Rady w charakterze sprawozdawcy Ligi sprawę wniosku rządu sowieckiego co do zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie wymiany informacji o handlu zagranicznym, min. Beck zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada przyjmuje pod uwagę sugestje rządu sowieckiego w sprawie statystyki handlu międzynarodowego i zwraca się do komitetu ekonomicznego o przestudowanie tej sugestji oraz o sporządzenie raportu po uprzednim naradzeniu się z komitetem rzeczoznawców statystycznych we wszystkich kwestiach techniczno-statystycznych, wysuniętych w tej sprawie“.

7000 przyjezdnych na dożynkach w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI. Wczoraj w ramach święta winobrania odbył się obchód dożynek z udziałem ok. 2500 osób, reprezentujących 4 powiaty, w których znajdują się winnice.

Uroczystość odbyła się na placu ćwiczeń wojskowych i miała przebieg imponujący. Przed lożą reprezentacyjną, którą zajmował wojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewaltowski, defilowały barwne grupy wioślan według powiatów. Każda grupa składała na ręce wojewody dary ze swych pól. Po raz pierwszy urządzone w Polsce święto winobrania przyniosło pełny sukces jego inicjatorom i dało możność prześledzić dorobek naszej najmłodszej gałęzi przemysłu rolniczego. Pocho- dowi dożynekowemu przyglądało się 7.000 osób przybyłych z całej Polski.

Dyrektor kolei niemieckich przybywa do Warszawy

W końcu września przybywa do Warszawy generalny dyrektor niemieckich kolei państwowych, dr. Dorpmüller. Pobyt dyr. Dorpmüllera w Warszawie nosić ma charakter rewizyty wiceministra komunikacji, inż. Bobkowskiego.

W kołach poinformowanych słychać, iż pobyt generalnego dyrektora kolei niemieckich w Warszawie wyzyskany będzie dla omówienia kwestji likwidacji należności polskich za niemiecką tranzyt kolejowy przez Pomorze i uregulowania tej sprawy na przyszłość.

Generalny dyrektor Dorpmüller posiada w Polsce szereg osobistych przyjaciół, do których należy m. i. inż. Alfred Komopka, członek komisji robót publicznych przy Lidze Narodów.

Strajk górników w Ameryce

WASZYNGTON. Dzisiaj rozpoczął się w 22 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi. Zastępca sekretarza pracy Macgrady konferował do godz. 3.30 nad ranem z przedstawicielami przedsiębiorców i górników w nadziei osiągnięcia porozumienia, jednakże rozkaz o przystąpieniu do strajku został ogłoszony. Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt który jest w drodze do Waszyngtonu, będzie dzisiaj jeszcze interwenjował.

DWIE MIARKI

Wielka Brytania wobec Włoch i Abisynji i wobec Chin i Japonji

Należy sobie uprzytomnić, jak to właściwie wszystko było. Il ducce a za nim wszystkie gazety włoskie aż do znużenia, aż do uprzykrzenia przypominają i wypominają Wielkiej Brytanji, iż kierownicy jej polityki zagranicznej zastoso- wali zupełnie inne metody postępo- wania w stosunku do obecnej zmo- ry świata: konfliktu włosko-abisy-ńskiego — a inne w stosunku do sprawy zupełnie analogicznej t. j. do konfliktu japońsko - chińskiego. W jednym i drugim wypadku klucz do sytuacji wszechświatowej leżał w ręku Wielkiej Brytanji — ale Wielka Brytania uznała za stosowne użyć go tylko w drugim wypad-ku. W jednym i drugim razie cała sprawa stać się mogła dla Wiel-kiej Brytanji piękną okazją do wy-kazania się ze swego przywiązania do paktu Ligi Narodów — ale Wiel-ka Brytania skorzystała z tej okazji tylko teraz, tylko w stosunku do konfliktu włosko - abisyńskiego.

Dlaczego tak się stało — pytanie to nie daje spokoju nie tylko prasie włoskiej. Jedną to z niewątpliwie najbardziej tajemniczych zagadek politycznych świata — tembardziej zresztą tajemniczych, iż w jednym i drugim wypadku interesy brytyj-skie były poważnie wystawione na szwank. Z punktu widzenia polity-ki imperjum brytyjskiego nie było rzeczą obojętną ani rozszerzenie sfery wpływów włoskich w Afryce, ani japońskich w Azji. A mimo to, Wielka Brytania zachowała w sto- sunku do problemu japońsko - chiń-skiego dyplomatyczne milczenie, za- częła natomiast mówić głośno i do- nośnie dopiero w stosunku do kon-fliktu japońsko - chińskiego.

Milczenie angielskie w czasie in- wazji Japończyków do Mandżurji, a potem w czasie organizowania państwa Mandżukou było istotnie bardzo dyplomatyczne. W czasie pa- miętnego posiedzenia Rady Ligi Narodów z dnia 22 września 1931, które obradowało nad pierwszym zataremami chińsko - japońskimi — ówczesny przedstawiciel Wielkiej Brytanji, jeden z najgorętszych zwolenników i propagatorów idei Ligi Narodów, jeden z najgłośniej- szych heroldów poszanowania jej Paktu, lord Robert Cecil powie- dział wyraźnie co następuje:

„Nie możemy w tej chwili wcho- dzić w istotę sporu chińsko - japo-ńskiego. Delegat Japonji powiedział już wyraźnie, iż Japonja nie uczy- ni już nic więcej, aby ten spór za- ostrzyć... a ponieważ po poczołwach Chińczykach można się spodziewać tego samego, szlachetny lord na- nadzieje, iż obie strony niebawem się pogodzą i że pokój wszechświatowy nie będzie naruszony...

Japonja oczywiście zrobiła w na- stępstwie wszystko, aby swój spór z Chińczykami zaostriżyć — Wielka Brytania jednak nie zmieniła swego zdania. Przez wszystkie uchwały Ligi przewija się stale jeden mo- tyw: Liga współczuje, Liga się mar- twi, Liga zaleca, Liga ma nadzieję, ale Liga nie w gruncie rzeczy nie może zrobić, nie chce, nie jest w stanie. Jeżeli zamiast słowa „Liga“ podstawimy słowa „Wielka Bryta- nja“, otrzymamy się właściwy obraz postępowania Anglii. Tę gorzką prawdę owijano zresztą w Genewie i w Londynie w różne piękne słowa, nie zmieniały one jednak w niczem jej istotnej treści. Powiedział to całkiem wyraźnie ówczesny prem- jer francuski Tardieu, który w se- nacie 25 marca 1932 r. oświadczył tak wyraźnie, jak na to tylko po- zwalała uarte zwyczaje dyploma- tyczne, iż Wielka Brytania nie chce się na Dalekim Wschodzie bez u- działu Stanów Zjednoczonych wdą- wać w jakiegokolwiek akcję bardziej

zdecydowaną, wskutek czego Rada Ligi ma bardzo ograniczoną swobo- dę działania i na żadne kroki bar- dziej stanowcze nie może się zde- cydować.

Oświadczenie to było tem konie- czniejsze, iż opinia francuska bar- dzo żywo interesowała się konflik- tem japońsko - chińskim i że dypla- macja francuska, przedewszyst- kiem Briand, a później Paul-Bon- cour, robiła istotnie bardzo wiele, aby doprowadzić na Dalekim Wscho- dzie do jakiegoś prawdziwego kom- promisu. Działalność dyplomacji francuskiej wobec stanowiska Wiel-kiej Brytanji skazana była zresztą zgóry na zagładę i doprowadziła jedynie do tego, że Japonja, zo- biwszy w Mandżurji wszystko co uznawała za stosowne, wycofała się z niewygodnej już jej i niepotrzebnej Ligi Narodów. Liga musiała zresztą znieść w związku z tym dalekim konfliktem azjatyckim despekt je- szcze większy. Kompromis chińsko- japoński, który, legalizując utratę Mandżurji, stwarzał podstawy pod modus vivendi między Japonją a Chinami — zawarty był bez Ligi, między obydwoma zainteresowane- mi stronami — bezpośrednio.

Ale mimo to Wielka Brytania milczała.

O tem, jakie było stanowisko Wiel-kiej Brytanji obecnie w czasie kon-fliktu włosko - abisyńskiego — nie trzeba informować czytelnika dzie- siejszego. Wielka Brytania odegra- ła w tym sporze rolę jaknajbar- dziej aktywną, znacznie aktywniej- szą niż dyplomacja francuska. Ak- tywniejszą nawet niż dyplomacja

Ligowa. Nikt nie spodziewał się te- go, iż Wielka Brytania do tego stop- nia zidentyfikuje swoją politykę z polityką Ligi Narodów i że tak twardo stanie w obronie paktu i ideałów Ligowych.

Kiedy się zestawia wypadki z przed paru zaledwie lat, kiedy się po- równywa politykę Wielkiej Bryta- nji niegdyś i dzisiaj — czyż można się dziwić temu rozgoryczeniu opi- nji włoskiej, jakie notujemy od po- czątku ingerencji Wielkiej Brytanji w zatarg włosko - abisyński. Nie tak nie rozgorycza i nie oburza lu- dzi, jak stosowanie dwóch miarek w identycznej niemal sprawie.

Dlaczego jednak te dwie miarki?

Nie byłoby może rzeczą zbyt tru- dną odpowiedzieć na to pytanie. Wystarczy może przeanalizować tro- chę uważniej sytuację z przed lat czterech i obecnie.

W zatargu chińsko - japońskim nie brało udziału żadne pań- stwo europejskie. Za- targ cały miał charakter wyłącznie azjatycki. Nawet Sowiety, choć nie- zmiernie zainteresowane w tem, co dzieje się w Mandżurji, nie wnie- sły się czynnie do tego zatargu. Konflikt chińsko - japoński mógł mieć wprawdzie w przyszłości bar- dzo poważne konsekwencje na te- renie europejskim, pozostał jednak wyłącznie na terenie azjatyckim i z tego już powodu mógł interesować Wielką Brytanię jedynie pośred- nio.

Co więcej — jakiegokolwiek wnie- szanie się Wielkiej Brytanji w kon-flikt japońsko - chiński wciągnęło- by ją automatycznie i naturalnie w

poważny zatarg z Japonją, t. zn. z wielką potęgą morską, rozporzą- dzającą ogromną flotą i niemniej potężnym lotnictwem, z którymi ani flota angielska, ani lotnictwo an- gielskie nie mogłoby się mierzyć bez bardzo poważnego dla siebie ryzyka. O tem trzeba pamiętać. Woj- na japońsko - angielska — a Wiel-ka Brytania musiała liczyć się z tem, iż jej ingerencja w zatarg a- zjatycki musi prędzej czy później doprowadzić do wojny — byłaby luksem, na który Wielka Brytania poprostu nie mogła sobie pozwolić. Ta ewentualność była, nawet teo- retycznie, p o n a d siły Wielkiej Brytanji.

Ten wypadek nie zachodzi bynaj- mniej w stosunku do Włoch.

Wielka Brytania z pewnością nie chciałaby być wciągnięta w zatarg wojenny z Włochami — ale może tę najgorszą z ewentualności ryzy- kować. Flota i lotnictwo angielskie może stawić czoło flocie i lotnic- twu włoskiemu, co więcej zaś, te terytoria angielskie, które zna- lęzłyby się pod bezpośrednim atakiem włoskim, a więc choćby np. Malta, — zamieszkałe są przeważnie przez ludność włoską... Ułatwia to znako- mienie sytuacji Wielkiej Brytanji, utrudnia natomiast — Włochom.

Oto, dlaczego miarka europejska Wielkiej Brytanji jest tak inna niż jej miarka azjatycka. Kto wie zresz- tą, czy w całej tej sprawie nie ode- grała także roli pewna antypatja opinii angielskiej w stosunku do reżimu faszystowskiego, który o- statnio — niezależnie od sympatii pod adresem Włoch — spotykał się w Anglii z surową krytyką.

N.



...organizacje urzędnicze zabiegają o to, by urzędnicze ulgi kolejowe obliczane były w stosunku 50 proc. od taryfy obowiązującej, a nie, jak się to dzieje od taryfy dawnej, wyższej. Starania te napotykały na sta- nowczy opór czynników decydują- cych wobec czego zostały zaniechane.

Rowizyta

GENEWA. — W dniu dzisiejszym minister Beck złożył kurtuazyjną rewizytę litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Łozorajtl- sowi.

Odręczne pismo mln. Hoare do Mussoliniego

RZYM. — Szef rządu włoskiego przyjął w poniedziałek wieczorem ambasadora W. Brytanji sir Erica Drummonda. Rozmowa trwała pra- wie godzinę. Sir Drummond, który w ostatnich czasach odbywał konfe- rencje tylko z podsekretarzem stanu Suvichem, wręczył premierowi Mus- soliniemu odręczne pismo angielskie go ministra spraw zagranicznych.

Ford contra Roosevelt

WASZYNGTON. — Wobec zbli- żającej się kampanji przygotowaw- czej do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych w amerykańskich ko- łach politycznych zaczynają ujawniać się tendencje do zgrupowania żywo- łów konserwatywnych nieprzychylnie usposobionych do polityki prezyden- ta Roosevelta. Jest mowa o możliwo- ści połączenia republikanów konser- watystów z demokratami konserwa- tystami. Grupa profesorów univer- sytetu w Pensylwanji, popierając ten projekt proponuje, by stronnictwo republikańskie przeciwstawiło prezy- dentowi Rooseveltowi kandydaturę Henryka Forda, który dawniej był demokratą a do partji republikań- skiej przeszedł po objęciu władzy przez Roosevelta. Henryk Ford jest zaciekłym przeciwnikiem polityki re- formatorskiej Roosevelta.

Na stanowisko wiceprezydenta jest proponowany wpływowy czło- nek stronnictwa demokratycznego Lewis Douglas, który zwalcza pro- gram finansowy Roosevelta.

Poprawa na giełdzie paryskiej

PARYŻ. Na giełdzie paryskiej na- stąpiła znaczna poprawa. Aczkol- wiek obroty są w dalszym ciągu o- graniczone, to jednak we wszyst- kich działach, które ostatnio zosta- ły objęte zniżką, dziś zaznaczyła się mocna tendencja. Kola giełdowe za- reagowały w ten sposób na wiado- mość z Genewy o dalszym trwaniu negocjacji, jak również na opubli- kowanie przez rząd głównych wy- tecznych budżetu na rok 1936.

Hitlerowcy w Wiedniu znowu podnoszą głowy

WIEDEN. Policja wiedeńska wy- kryła potajemny skład broni, zawie- rający szereg karabinów maszyno- wych oraz radiową stację nadaw- czą.

Wykryto ponadto centralę pro- pagandy narodowo - socjalistycznej, której komórki rozrzucone były po całym mieście. Aresztowano szereg narodowych socjalistów.

Demonstracje antylitewskie w Niemczech

BERLIN. W całych Niemczech odbywały się wczoraj wielkie anty- litewskie manifestacje, zorganizowa- ne w ramach „dnia niemieczyny“ przez Związek Niemców zagranic- nych.

Armia niemiecka będzie wkrótce silniejsza od francuskiej

PARYŻ. Sprawozdawca budżetu Ministerstwa Wojny b. podsekreta- rza stanu dep. Archimbaud wygło- sił na gromadzeniu burmistrzów w Chatillon en Diois dłuższe przemó- wienie polityczne, w którym w o- strej formie zaatakował Niemcy za gwałcenie traktatu wersalskiego.

Armia niemiecka wkrótce będzie sil- niejsza od armji francuskiej. Broń, jaką rozporządza Reichswehra z dnia na dzień, staje się doskonalsza. Dolina Renu przestaje być pa- sem zdemilitaryzowanym. Liga Na- rodów wie o tem doskonale i do- tychczas na to nie reaguje. Nie rea-

guje również Anglia i ciągle jesz- cze oczekujemy w tej sprawie od- powiednich oświadczeń angielskie- go ministra Sir Samuela Hoare. Je- śli jutro dojdzie do puczu w Kłaj- pedzie, na całym wschodzie Euro- py zapanuje zamęt.

Francja nie wpuści delegatów sowieckich związków zawodowych

PARYŻ. „Le Journal“ donosi, iż premier Laval pomimo poważnego nacisku przedstawicieli lewicy, a nawet ministrów lewicowych, po- stanowił utrzymać w mocy wydany przez min. sprw. wewnętrznych za- kaz wjazdu do Francji delegatów sowieckich związków zawodowych,

którzy wybrali się na kongres ko- munistycznej unitarnej konfederacji pracy. Kongres ten rozpocznie swo- je obrady w dniu jutrzejszym rów- nolegle do obrad kongresu gene- ralnej konferencji pracy. Premier — dodaje „Le Journal“ — nie ustąpił nawet przed groźbą dymisji jedne-

go z ministrów lewicowych swego gabinetu, podtrzymując wspomnia- ne rozporządzenie z całą energją i nawet dodając, iż na granicy zosta- ną wydane specjalne zarządzenia na wypadek, gdyby mimo wszystko delegaci sowieccy zechcieli się prze- dostać.

Rumuński głos przestrogi przed sojuszem wojskowym z Moskwą

BUKARESZT. — Konserwatywna „Epoca“ w artykule wstępnym swego dyrektora p. Grigore Filipescu, szefa partji konserwatystów p. t. „Przed podróżą p. Titulescu do Mos- kwy“, omawia szerzące się wersje o bliskim zawarciu aljansu wojsko- wego między Rumunią a Rosją so- wiecką i dochodzi do wniosku, iż po- dobnny aljans byłby w całości nieko- rzystny dla Rumunji, ponieważ zwią- załby jej ręce w stosunku do Euro- py środkowej, gdzie Rumunja posia- da ważne interesy. Autor motywuje swój punkt widzenia tem, iż jak dłu- go Rumunja posiada jedynie popraw- ne stosunki z Sowietami, nie jest o- na zagrożona rewizjonizmem nie- mieckim. Natomiast w momencie, kiedy zwiąże się ona aljansem wojskowym z Sowietami, Niemcy przejdą do otwartego popierania rewizjo-

nizmu węgierskiego, który będzie skierowany przedewszystkiem prze- ciwko Rumunji.

Dalej twierdzi autor artykułu, że jeżeli do tej pory państwa Małej Ententy zachowały, każde z osobna, wolną rękę, w stosunku do Z.S.R.R., sytuacja ta może trwać nadal mimo, że Czechosłowacja zawarła przymie- rze z rządem moskiewskim. Prze- chodząc do aljansu państw Małej En- tenty z Francją, p. Filipescu uważa iż stosunki z Francją powinny być jeszcze bardziej zacieśnione, jednak należy pomyśleć o tem, jakie stano-

wisko zajmie Francja na wypadek starcia się interesów Małej Enten- ty z włoskimi w Europie środkowej. P. Filipescu, który bawił ostatnio przez dłuższy czas w Paryżu, jest znanym przyjacielem Francji, pisze: „Nie chcemy obrazić naszych przy- jaciół Francuzów, jednak uważamy, że należy mówić otwarcie, by nie do- szło do podobnych stosunków, jakie istnieją obecnie między Warszawą a Paryżem“. Autor kończy swój arty- kuł zdaniem: „Przed zawarciem pak- tu z Moskwą, żądamy gwarancji for- malnych w Europie środkowej“.

Czy wiesz, że przy wzroście zużycia cena gazu stale maleje. Oblicz, jak tanio Ci wypadnie zastoso- wanie brakującego Ci jeszcze sprzętu gazowego.

Możliwości kolonizacyjne w Afryce

Czy podbój Etoppii rozwiąże włoski problem populacyjny?

(H) W związku z wygłaszaniami Mussoliniego o bezwzględnej konieczności otwarcia Italii dróg ekspansji na terytorium abisyńskie i z jego twierdzeniem, iż jest to jedyny dla Włochów sposób załatwienia ich problemów populacyjnych — angielski dziennik „Morning Post” zastanawia się w rzeczowym i obiektywnym artykule J. C. Johnstone'a nad kwestią kolonizacji w Afryce w ogóle, w szczególności zaś nad tem, co w tym zakresie Włosi już osiągnęli i co, w najlepszym razie, mogliby osiągnąć. Oto, w skrócie, przytoczone tam dane i argumenty, niezmiernie charakterystyczne.

CO OSIĄGNIĘTO W CIĄGU 50 LAT

Etoppia zajmuje obszar równy około 2/5 obszaru skolonizowanych terenów afrykańskich. Część jej terytorium jest dla ludności europejskiej zupełnie nieodpowiednia — możliwe do eksploatacji białych są tylko jej wyżyny, — możliwe, lecz wcale nie lepsze, raczej nawet gorsze od innych partyj „Czarnego Lądu”.

Otóż dzisiaj, po 50-letnim przeciętnie okresie prac kolonizacyjnych w Afryce, na wszystkich jej skolonizowanych terenach (mniej więcej 256 milionów kilometrów kwadratowych) żyje trzy i pół miliona Europejczyków. Okazuje się więc, że naturalny przyrost ludności państw Europy znajduje tylko w minimalnym odsetku ujście do tamtejszych kolonij. Przez cały okres dziesięć lat tej kolonizacji zgromadziła się tam liczba białych mniejsza, niż wynosi naturalny przyrost ludności pół wyspy Apenińskiego w ciągu lat dziesięciu.

Rozpatrzmy teraz, jak zgrupowani są ci koloniści.

2 miliony z tej ogólnej liczby trzech i pół zamieszkują tereny Związku Południowo - Afrykańskiego; 1.200.000 osiadło na wybrzeżach Morza Śródziemnego, w Tunisie, Algierze i Marokku, nieporównanie lepiej nadających się do kolonizacji niż najlepsze nawet obszary etjopskie. 300 tysięcy wreszcie należy podzielić pomiędzy pozostałe kolonie, w ten sposób:

Brytyjska Afryka Zachodnia — 8.000 mieszkańców białych,
Brytyjska Afryka Wschodnia — 32.000,
Rodezja — 64.000,
razem w posiadłościach brytyjskich — 104.000 mieszk. białych.
Francuska Afryka Zachodnia i podzwrotnikowa — 21.000 mieszkańców białych,
Madagaskar — 25.000,
razem w posiadłościach francuskich — 46.000 mieszkańców białych.
Posiadłości belgijskie (Kongo) — 26.000 mieszkańców białych,
Mozambik — 20.000,
Angola — 45.000,
razem w posiadłościach portugalskich — 65.000 mieszkańców białych.
Libja — 50.000 mieszkańców białych,
Włoskie Somali i Erytrea — 6.000,
razem w posiadłościach włoskich 56.000 mieszkańców białych.

A CI, CO NAJGŁOŚNIEJ SIĘ DOPOMINAJĄ

Niektórzy twierdzą, iż nie wszystkie państwa kolonialne zachowały swój kolonizacyjny rozmach i siłę. Zastanówmy się więc nad wynikami akcji tych, które są obecnie specjalnie z siebie dumne pod tym względem i specjalnie domagają się możliwości ekspansyjnych — a więc nad pracą na terytorium afrykańskim Niemiec oraz Włoch.

Kolonizacja niemiecka w Afryce rozpoczęła się w r. 1885, obejmując tereny stosunkowo dobre na ogólnej

przebiegni 7.700.000 kilometrów kwadratowych. Propaganda tej akcji w Niemczech była ogromna i wysiłki niemieckie. Otóż, w roku 1911, a więc po 25 latach, w całej Afryce niemieckiej znajdowało się zaledwie 15.891 Niemców! Liczba emigrantów niemieckich do Afryki wynosiła rocznie przeciętnie 1500 osób...

Dzieje kolonizacji włoskiej są jeszcze bardziej charakterystyczne i pouczające — zwłaszcza w chwili obecnej i w związku z planami na Abisynję. Należy bowiem podkreślić, że północna część Erytrei jest nie tylko przedłużeniem, lecz i w miniaturze, dokładną kopią wyżyny Abisynijskiej: ma ten sam klimat, tę samą wysokość, roślinność i gatunek gleby. Jej ludność miejscowa jest też tego samego pochodzenia, co Abisynijczycy.

Wydawałoby się więc, że Włochy, mając zamiar podjąć kolonizację terenów etjopskich, najpierw zrobią coś w rodzaju „próby generalnej” na wyżynach Erytrei. Tymczasem dotychczas nie myślano o tem wcale, ani pod poprzednimi rządami, ani pod rządem faszystowskim. Podług spisu na dzień 21.IV. 1931 r. na całym tamtejszym terytorium znajduje

się 4.560 Europejczyków, z czego Włochów 4.188! Oto podział tej ludności podług zawodów:

rolnictwo — 84 białych mieszkańców,
przemysł — 680,
przedsiebiorstwa komunikacyjne — 185,
handel, banki i wolne zawody — 554,
urzędnicy — 1047,
administracja i wojsko — 643,
inne — 417,
dzieci poniżej lat 10-ciu — 950,
I, na tę łączną liczbę 4560 osób — 3.057 mieszkało w Asmarze, stolicy Erytrei. Na całej przestrzeni 500 kilometrów kwadratowych wyżyn, nadających się najwłaściwie, skoro ma się nadawać Abisynję, do kolonizacji, było zaledwie 400 włoskich kolonistów...

BARDZO WĄTPLIWE NADZIEJE

Nie znaczy to bynajmniej, aby Niemcy, lub Włosi zaniedbywali swe afrykańskie kolonizacyjne możliwości. Trzeba im przyznać, i jednym i drugim, że włożyli w swą akcję dużo wysiłku, pieniędzy i dobrej woli. Zdaje się to świadczyć raczej tylko o tem, że im się powiodło nie lepiej,

niż innym państwom kolonialnym w Afryce, i że w ogóle — poprostu — Afryka dla kolonizacji europejskiej nadaje się na znakomitej większości swych terenów bardzo słabo.

Jeżeli więc nawet, w co wątpić można, a nawet pewno należy, Mussolinemu udało się na możliwej dla Europejczyków części terytorium etjopskiego osiągnąć z czasem dobre rezultaty, — jeżeliby mu się udało zaludnić ten kraj kolonistami w stopniu o połowę tylko mniejszym, niż jest zaludniony Transwal i Natal, czyli tereny nie dwa razy, lecz dziesięć i więcej razy od abisynijskich lepsze, niesłychanie bogate w złoto i diamenty, żyzne, posiadające bezpośredni dostęp do morza i klimat bardzo podobny do normalnego klimatu europejskiego — to, w tym najlepszym, trudnym do przewidzenia wypadku, mógłby osadzić tam około 600 tysięcy kolonistów, czyli tyle, ile wynosi normalny przyrost ludności włoskiej w ciągu półtora roku...

Liczba ta, napewno nader optymistyczna, jest oczywiście nieczem w porównaniu do potrzeb włoskiego problemu populacyjnego i wykazuje dowodnie, że Włochy na tej drodze problemu tego nie rozwiążą.

Zamierające tętno życia gospodarczego Giełda Warszawska Czarne ściany — czarny nastrój

Długa, wysoka prostokątna sala. Po obu jej stronach ciągną się trybuny. Stoją na nich maklerzy. Przy każdym jest tabliczka. Wypisano na niej nazwy papierów, należących do jego kompetencji. Maklerzy są bowiem zaprzyjętymi, przymusowymi pośrednikami na Giełdzie. Przez ich ręce muszą przejść wszystkie transakcje. Rejestrują je oni i wystawiają kontrahentom odpowiednie zaświadczenie. Na giełdzie nikt przecież nie ma przy sobie papierów, które zamierza sprzedać, nikt też nie przynosi tu ze sobą pieniędzy. Kartki maklerskie stanowią jedyny dowód zawartej umowy.

Dziwnie ciemna jest ta sala. Liczne, wielkie okna wpuszczają tam światło letniego słonecznego południa. A jednak panuje w niej mrok. Winne są temu ciemne ściany. Dominuje na nich czerń. Być może, iż przewidująca ręka stworzyła tę pogrzebową dekorację w tym celu, by harmonizowała ona z nastrojem momentów kryzysowych...

W każdym razie sala Giełdy Warszawskiej narzuca intruzowi po wagę. Przypomina mu, że powinien zachować się z godnością, która przystoi w przybytku obrotu pieniężno - kredytowego.

Na stałych bywalcach instytucji z ulicy Królewskiej, ta zewnętrzna dekoracja nie wywiera już jednak żadnego wrażenia. Codzienny widok czarnych częściowo ścian spowszedniał im zapewne. Czują się jak u siebie w domu. Przecież są oni częścią tej maszyny i znajdują się w gronie dobranej i ściśle zamkniętej.

Na salę Giełdy mają bowiem wstęp jedynie członkowie i ich pełnomocnicy. Gromadzą się też tam wyłącznie reprezentanci instytucji bankowych i niektórych większych firm przemysłowych.

AKCJE NIE MAJĄ POWODZENIA

Gdy z chwilą otwarcia giełdy o godzinie dwunastej, wchodzimy do owej ponurej sali, jest w niej jeszcze niemal pusto. Maklerzy zajmują powoli swe miejsca na trybunach, a nieliczni członkowie Giełdy stoją w grupkach i rozmawiają spokojnie.

Rychło jednak wszystko ożywia się. Przychodzą coraz to nowi ludzie, dokoła maklerów tworzą się grupki, słychać głośnie zdania i gwar rozmów.

Na pierwszy rzut oka uderza nie równomiernie rozmieszczenie osób na sali. Wszyscy gromadzą się przy lewej, od wejścia, trybunie. Natomiast dokoła prawej jest pusto. Tylko dwaj beczynni maklerzy kręcą się po niej i mało kto podchodzi do nich. Spoglądamy na tabliczki informujące o zawieranych tu transakcjach i tajemniczo wyjaśnia się... Cała prawa trybuna zajmuje się obrotem... akcjami. Zainteresowanie temi papierami, świadczy o poziomie prosperity przemysłowej i bankowej.

„ELITA” I „TLUM”

Tymczasem jednak ożywienie po drugiej stronie sali rośnie. Z licznych grupek dochodzą krzyki. Ludzie biegają nerwowo to tu, to tam. Słowem zdawałoby się haussa. Tymczasem to jeszcze ciągle tylko zapoznanie się z terenem. Każdy z obecnych usiłuje wybać ewentualną podaż i popyt interesujących go papierów, obliczając w ten sposób ewentualny kurs.

Maklerzy, poważni, starsi panowie, o starannej powierzchowności, z powagą wysłuchują zlecenia klientów, którzy szepczą im je często na ucho. Istnieje szczególnie pewna grupa wytwornych członków giełdy, którzy ograniczają się do porozumienia z maklerem i na uboczu czekają na wynik zlecenia. Nie biorą oni udziału w tym ruchliwym, krzykliwym tłumku, który przerzuca się co chwilę do innego maklera, głośnie wymienia nazwy papierów i proponowane ceny. Nie, ta elegancja elity zdaje się zupełnie nieinteresować tem, co się dzieje na sali.

Potęgujący się krzyk utrudnia jednak spokojną rozmowę. W tłumie coraz trudniej jest znaleźć szukaną osobę, więc woła się ją głośno, a akustyka sali jest doskonała...

WYSTĘPY SOŁOWE

Zaczynają się występy solowe. Jakis łysawy pan, tubalnym głosem

obwieszcza wszem wobec, że sprzeda 500 „Starej Warszawy” — „kupuję” — odpowiada jakiś siwy staruszek o rysach mongolskich. Powszeczny śmiech jest reakcją na to słowo. Niezmieszany pyta: „Cena?” — „Pan będzie łaskaw” — brzmi odpowiedź łysawego pana. To samo pytanie i odpowiedź padają jeszcze kilka razy. Wreszcie łysawy dzentelmen wymienia jakąś liczbę, która znowu wywołuje powszechny śmiech. Mongolski staruszek odpowiada kpiąco, że po tej cenie sam może sprzedać 1500 sztuk i zaczyna się targ.

Uwagę otoczenia odwraca jednak głośny hałas, dochodzący z grupki, skupionej koło sąsiedniego maklera. Większość ludzi pędzi w tę stronę z pytaniem: „Co się tu robi?” — „Łódź” pada odpowiedź. „Jaka cena?” — „Kto kupuje” i t. d. Z minuty na minutę potęguje się ruch. Jedenaście kabin telefonicznych jest w ciągłym obłężeniu. Co chwilę wozy wywołuje kogoś do telefonu. Maklerzy zawierają coraz więcej transakcji, wystawiając odpowiednie kartki.

WALUTOWE DYKTANDO

Jest 12.50. Za dziesięć minut zamknięcie giełdy. Nadchodzi punkt kulminacyjny. Zaczynają się obroty walutami. Dotąd obydwa maklerzy zajmujący się tą sprawą nie mieli zbyt wiele pracy. Przyjęli tylko trochę zleceń od przedstawicieli większych banków. Nie zawarto jednak żadnej transakcji. Wszyscy czekali na reprezentanta Banku Polskiego.

Wreszcie zjawił się. Sympatyczny pan, w średnim wieku stanął obok maklerów na trybunie. Cichym głosem podaje im kursy poszczególnych walut, akceptuje kupno lub sprzedaż danej partii dewiz. Dokoła gromadzi się tłum. Robi się trochę ciszej. Wszyscy chcą słyszeć i zanotować podawane bezapelacyjnie kursy. Przecież Bank Polski decyduje o nich. Tłok jest dość duży. Jakis staruszek pyta się na wszystkie strony, biada, że tak cicho mówią, że o każdą cyfrę trzeba walczyć.

Przedstawiciel Banku skończył. Wita się z jakimiś panami rzuca dow

Budujemy schrony przeciwlotniczo-gazowe

Coraz częściej słyszy się ostatnio o możliwości wojny. Nie dotyczy to narazie nas, rozgrywałaby się ona bowiem, hen, daleko, ale jednak... powinniśmy być gotowi, by móc bronić naszych granic, naszych wsi i miast.

Zasadniczym czynnikiem, który będzie stwarzał podstawę operacyjną dla służb obrony przeciwlotniczo-gazowej, jak również będzie punktem ratowniczym dla osób zebranych z terenu zaatakowanego w czasie ataku lotniczo-gazowego — jest schron-baza.

Racjonalne rozmieszczenie schronów-baz w mieście daje gwarancję jaknajwyższego zlikwidowania skutków bomb z środkami żrąco-parzającymi, jak: iperyt i luizyt. Schron-baza jest dokładnie izolowanym od otaczającego powietrza pomieszczeniem, w którym specjalne urządzenia wentylacyjne, zapewniają przez pochłanianie dopływ powietrza świeżego, oczyszczonego ze znajdujących się w nim cząsteczek gazu.

Do schronu-bazy w czasie trwania ataku gazowego drużyny ratowniczo-sanitarne będą wprowadzać osoby z terenu zagazowanego, poddając je natychmiastowemu zabiegom mającym na celu usunięcie z nich cząsteczek gazu i udzielając im pierwszej pomocy.

Wybudowanie niezbędnej ilości schronów-baz na terenie Warszawy stanowi na najbliższą przyszłość program stołecznego L.O.P.-u i jest podstawowym elementem przygotowania w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Ponieważ paręset tysięcy złotych potrzebnych na zrealizowanie tych zadań nie może być pokryte z normalnego budżetu Okręgu L.O.P., przeto poczynając od dnia dzisiejszego do dnia 3 października odbędzie się dodatkowa akcja zbiórkowa na budowę schronów-baz. Jest to nasz własny interes i sprawa naszego własnego bezpieczeństwa, pilnujmy więc go, bo kto wie, czy dziś, lub jutro nie będziemy szukali schronienia w schronie-bazie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE

9-stronicowy nr 38 „Wiadomości Literackich” przynosi nigdzie dotąd nie drukowany reportaż Kisch z Australii w przekładzie Wittlina, artykuły Ossowskiego i Giżyckiego w sprawie konfliktu abisyńsko-włoskiego, dwie strony poświęcone zjazdowi historyków polskich w Wilnie (artykuł Tyszkowskiego, prof. Zakrzewskiego, prof. Hartleba, ks. Umińskiego, dr. Ziembickiego), kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, kronikę filmową Zahorskiej, przegląd periodyków zagranicznych pióra Quidama, wywiad z Boyem w sprawie zawiązania „Biblioteki Boya”, oświadczenie P. E. N. Clubu w sprawie numeru polskiego „Litieraturnej Gaziety”, aktualności, Kolumnę plastyki, (artykuły na temat społecznego znaczenia sztuki, o sztuce ukraińskiej, o Kislingu).

ciągną uwagę i odchodzi z kimś na bok.

DECRESCENDO

Wskazówka zegara zbliża się do pierwszej. Bój giełdowy dobiega końca. Jeszcze tu i tam toczą się zaciete gwałtowne rozmowy. Jeszcze dwie, obecne na sali panie konferują nerwowo z doradcami. Ale są to już ostatnie akordy. Maklerzy zawarli już niemal wszystkie możliwe transakcje, których jest śmiesznie mało w stosunku do ruchu i ożywienia, które im towarzyszyły. Wezbrana fala podniecenia opada.

Z wybieciem godziny pierwszej sala zaczyna się opróżniać. Stoją jeszcze grupki zagorzałych komentatorów kursów. Optymiści prowadzą jeszcze pertraktacje, ale do ich finalizacji nie dochodzi.

W dziesięć minut zamiera ta wielka, ponura sala, na następne 23 godziny, by jutro znowu rozpalic ten zimny ogień.

Wychodzimy. Przed gmachem giełdy stoi tłumek ludzi, czekających chciwie na ostatnie kursy. Chcą oni je znać wcześniej, aniżeli poda je P.A.T. Może uda im się na tem zarobić parę groszy... K. S.

Ruch budowlany

(ab.) Wzmocniony ruch budowlany po wojnie w wielu krajach, choć nie wszystkich, korzystał z wielkich kredytów publicznych i z nich czerpał swój rozwój. Ale zarówno tempo tego ruchu, jak i jego rozmiary, kształtowały się w zależności od ogólnych warunków gospodarczych, które były różne w różnych krajach.

W znanym niemieckim wydawnictwie „Wirtschaftskurve” znajdujemy bliższe szczegóły w tej kwestii.

W Stanach Zjedn. budownictwo mieszkaniowe nie dotrzymało kroku poprawie gospodarczej, która występowała okresami, z przerwami silnej reakcji. Okresy poprawy, jak wiadomo, nastąpiły: po dewaluacji dolara w 1933 r., w pierwszym kwartale 1934 r. i, wreszcie od połowy roku bieżącego.

W Stanach Zjedn. na początku kryzysu, ilość mieszkań była więcej, niż dostateczna; komorne już od dłuższego czasu miało tendencję zniknąć. Nie było więc najważniejszej podniety dla ruchu budowlanego, jaką jest — popyt na mieszkania. Poza to, wysiłki rządu Roosevelta, mające na celu podniesienie poziomu cen, wpłynęły na podrośnięcie materiałów budowlanych. Wreszcie, znaczący należy, że kredyt stanął dopiero w ostatnich miesiącach; przedtem, po krachu bankowym, nie był on wcale tani.

Wszystko to stworzyło warunki, niezbyt sprzyjające dla rozwoju ruchu budowlanego. Dlatego też niewiele pomogły założone w 1932 r. „Federal Home Loan Banks” (państwowe banki budowlane) i wydany w 1934 r. „National Housing Act” w celu popierania budownictwa mieszkaniowego.

Bezpośredniego subwencjonowania budownictwa jak w Niemczech, w Stanach Zjedn. nie było. Jeżeli znaczący się pewien ruch w tej dziedzinie, stało się to dlatego, że skorzystał on z ożywienia innych gałęzi przemysłowych, — ożywienia, które było, jak wiadomo, przez państwo „nakreślone”.

W Niemczech zarówno ruch budowlany, jak i całe wogóle życie gospodarcze doznało ożywienia dzięki inicjatywie państwowej i wielkim kredytom państwowym. Te ostatnie uruchomiły około 850 milj. m. na cele budowlane.

Program, który rząd dla zrealizowania tych celów ułożył, przewidywał przebudowę i nadbudowę starych domów i założenie osiedli domków jednorodzinnych. Dzięki temu, od 1932 r. ilość wybudowanych mieszkań silnie wzrasta: w 1932 r. 141 tys., w 1933 r. 178 tys., w 1934 r. 260 tys.

Anglia w budownictwie poszła inną drogą. Tam ruch budowlany rozwinął się głównie dzięki inicjatywie prywatnej. Przy pomocy państwa wybudowano od września 1933 r. do września 1934 r. 51,5 tys. mieszkań, gdy z funduszy wyłącznie prywatnych 240 tys.

Ruch budowlany wyprzedził poprawę gospodarczą, która tam obecnie się zaznacza. Rozpoczął się on w pełni kryzysu w 1931 r. i przyczynił się w pewnym stopniu do obecnego ożywienia koniunktury.

Budownictwo w Anglii było jedną z pierwszych gałęzi przemysłowych, które okazały się rentownymi. Nie było tam bowiem nadmiaru mieszkań, jak w Stanach Zjednoczonych; dzielnie ubogie („slums”) nagląco wymagały przebudowy. Poza to, pieniądź był obfity i tani, koszty budowy niskie. Te ostatnie koszty (płace i materiał) od 1929 r. obniżyły się o 12 proc., koszty procentów spadły prawie o 30 proc.

Powstały liczne „Building Societies”, których inwestycje doszły w 1934 roku do 354 milj. f. Wskaźnik produkcji budowlanej podniósł się od lutego 1932 do lipca 1935 r. z 110 do 219 (1924 r. = 100).

W Polsce ruch budowlany był nader słaby. Według „Małego Rocznika Statystycznego”, liczba mieszkań w budynkach ukończonych doszła w 1934 r. do 13,5 tys. (37,6 tys. izb); liczba mieszkań rozpoczętych do 15,3 tys. (42,8 tys. izb). Jeżeli uwzględnimy nadbudowy i dobudowy, to wypadnie liczbę izb powiększyć mniej więcej o 2 tys.

W ruchu budowlanym, który, jak

widzimy, był bardzo skromny, Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował udział wydatny. W ciągu roku 1934 liczba izb, sfinansowanych z własnych funduszy Banku i funduszy państwowych, przez Bank administrowanych, wyniosła z górą 53 tys.; kredytów budowlanych w 1934 roku przyznano 46,8 milj. zł.

Dla jakich przyczyn ruch budowlany w Polsce jest tak słaby, stanowi zagadnienie, które wymaga specjalnego rozbioru. Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną jest brak rentowności wskutek wysokich kosztów kredytu prywatnego.

Kursy marek niemieckich

(ab.) Niema kursu marki niemieckiej, są kursy marek niemieckich, jak to napisaliśmy w nagłówku. Niema bowiem jednolitego pieniądza niemieckiego, lecz cały szereg rodzajów jego. Jest tych rodzajów około dziesięciu. Różnorodność ta powstała z bardzo surowej reglamentacji dewizowej i różnorodności jej przepisów.

Kurs parytetu złotego zachowała jedynie „wolna marka” (freie Mark). Jest to ta marka, którą np. banki warszawskie sprzedają w czeku na Berlin.

Inne rodzaje marek, jak „Reisemark”, „Effektenspermark”, „Kreditspermark” i inne, sprzedawane są zagranicą znacznie niżej parytetu. Inaczej mówiąc, disagio na te marki jest bardzo duże.

Najbardziej popularny rodzaj jest „Registermark”, która między innymi, używana jest na cele turystyczne w Niemczech. Taką „Registermark” w postaci czeku nazywają często „Reisemark”. „Registermark” powstała z kredytów prywatnych, udzielonych Niemcom przez zagranicę, — kredytów spleconych w markach, lecz nie transferowanych (przez kazanych) zagranicą wierzycielom, z braku dewiz.

„Registermark” na cele turystyczne obniżyła się znacznie. W Szwajcarii ostatnie notowanie wynosi fr.

szw. 80 za 100 marek (t. j. zł. pol. 138,24). U nas sprzedają tę markę po zł. 130. W Londynie notowanie wynosi 47 proc. disagio, czyli około zł. pol. 113. Mniej więcej tyleż marka ta wynosi w Holandji.

Tak dogodny kurs „marki turystycznej” przyciąga przyjeźdźców. Ponieważ jednak Niemcy otrzymują ułatwienia na wyjazd dotychczas tylko do Szwajcarii (ze względu na układ kompensacyjny: węgiel niemiecki za turystykę do Szwajcarii), nie zaś np. do Holandji czy Francji, te dwa kraje czynią pewne trudności. Holandia żąda od swych obywateli, gdy wyjeżdżają do Niemiec, aby, oprócz taniej „Reisemark” kupowali na wyjazd dodatkowo 25 proc. sumy w „freie Mark”, t. j. marki drogiej. Francuzi wprowadzają tę dodatkową sumę w wysokości 5000 franków dla każdego wyjeżdżającego do Niemiec.

Banknoty niemieckie obniżyły się do zł. 156 za 100 marek. Do niedawna niemieccy turyści, mając akredytywy na Szwajcarię (kompensata za węgiel, o której wyżej mowa), kupowali tanie banknoty i zawozili do Niemiec. Obecnie, aby temu zapobiec, wypłaty z akredytyw, podlegają ścisłej kontroli, — wyłącznie mogą być używane na hotele, restauracje, bilety itp. Stąd banknoty niemieckie staniały.

Węgiel w sierpniu

Wydobycie węgla kamiennego w sierpniu r. b. wyniosło, według danych prowizorycznych, 2.337 tys. ton, co w porównaniu z wydobyciem w lipcu stanowi zmniejszenie o 48 tys. ton. Ponieważ jednak liczba dni roboczych w sierpniu była mniejsza (26), niż w lipcu (27), przeto przeciętne dzienne wydobycie wzrosło o około 2 tys. ton i wynosiło 90 tys. ton.

Zbyt węgla kamiennego w sierpniu wynosił 2.135 tys. ton, przyczem na rynku krajowym wynosił on 1.325 tys. ton, wywóz zaś 810 tys. ton. W stosunku do lipca r. b. ogólny zbyt węgla kamiennego zmniejszył się nieznacznie o 7 tys. t., przyczem zbyt krajowy zmniejszył się o 9 tys. ton. Eksport węgla kamiennego w sierpniu był w porównaniu z lipcem wyższy o 2 tys. ton.

Walory państwowe na poczet zaległości podatkowych

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych i urzędów skarbowych okólnik z wyjaśnieniem, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej i 5 proc. Konwersyjnej powinny być przyjmowane na spłaty odroczonych zaległości w podatkach państwowych: grutowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym, od nie-

ruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowym wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi.

Na poczet zaległości, podatkowych winna być zaliczona wartość nominalna obligacji oraz wartość bieżącego kuponu po dzień złożenia obligacji.

Eksport włókienniczy w sierpniu

Ogólny wywóz włókienniczy z okręgów: łódzkiego, białostockiego i bielskiego wynosił — na podstawie danych Delegatury Państwowego Instytutu Eksportowego w Łodzi i Białymstoku oraz danych Związku Eksporterów Przemysłu Włókienniczego w Bielsku — 7.229 q, wartości — 3.925 tys. zł., wykazując wzrost w porównaniu z sierpniem r. ub. o 62 tys. zł. (1,6 proc.), przy nieznacznym

spadku wagowym — o 360 q. (4,7 proc.). W porównaniu z lipcem r. b. zaznaczył się w sierpniu r. b. spadek pod względem ilości o 899 q. (11%), a pod względem wartości o 1112 tys. złotych (2,7 proc.). Na ogólny, nieznaczny zresztą spadek eksportu w stosunku do lipca r. b. wpłynęło zmniejszenie się eksportu tkanin z okręgu białostockiego, stanowiące naturalny objaw porysowy.

Umowa handlowa belgijsko-sowiecka

(ab.) Z Sowiecami, gdzie cały handel zagraniczny jest zmonopolizowany przez państwo, układy handlowe obejmują tylko określone listę zamówień. Taki układ z Sowiecami zawarła niedawno Belgja.

Wysokość zamówień sowieckich wynosiła 390 franków belgijskich; zamówienia te mają być udzielone w ciągu dwóch lat.

Oryginalną stroną tej umowy jest brak pisemnego ustalenia warunków kredytowych. Sprawa została załatwiona wyłącznie drogą ustnego porozumienia. Uregulowanie należności za zamówienia ma

być omawiane przy każdym obrotowym oddziale. Przewidziana jest zapłata gotówką lub na kredyt krótkoterminowy. Banki prywatne i Bank Narodowy Belgijski w zasadzie przyzyskują rezydentom dla weksli rosyjskich, które przez myślowcy otrzymują.

Dla importu sowieckiego do Belgji przyznana została przez tę ostatnią klasa zula największego uprzywilejowania, jako rekompensata za zamówienia.

Umowa przewiduje niezmiennie ważny warunek: wszelkie spory będą rozstrzygane przez sądy belgijskie.

Deficyt budżetowy Holandji

Według ostatnich publikacji, budżet Holandji na r. 1936 przedstawia się (w milj. florenów), jak następuje: wydatki 761,9, dochody 602,0, deficyt 99,9. Niedobór ten powiększony będzie o 10,2 milj. florenów z powodu obniżenia podatku od wina i alkoholu. Łączny więc niedobór budżetowy wyniesie 110,1 milj. florenów.

Holenderski minister skarbu przedstawił projekt pokrycia deficytu budżetowego przez zmniejszenie wydatków na cele publiczne, na fundusz inwalidzki i e-

merytury, zmniejszenie poborów urzędników w stanie nieczynnym oraz wprowadzenie dodatków na rzecz Funduszu Bezrobocia, od podatku obrotowego, spadkowego, opłat skarbowych, dywidend i t. p.

Należy się spodziewać, że nieporozumienia, istniejące w łonie rządu holenderskiego co do programu gospodarczego, powiększa się z chwilą wejścia pod obrady parlamentu projektu zmniejszenia wydatków na pensje i emerytury oraz podwyższenia niektórych podatków.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz obrót był zwiększony, przy tendencji przeważnie słabszej. Notowano: Amsterdam 359,45 (— 40), Berlin 213,50, Bruksela 89,76 (+ 10), Londyn 26,15, Nowy Jork 5,31,63, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,31,75 (+ 0,5), Paryż — 35,00,50, Praga 21,53 (— 3), Sztokholm 134,90, Zurych 172,50 (— 10). W obrocie prywatnym: marka niemiecka 156, szyling austriacki 99,60, korona czeska 20,93, frank francuski 34,97, frank bergijski 90,50, frank szwajcarski 172,60, gulden gdański 57,25, funt angielski — 26,17, funt palestyński 26,14, leje rumuńskie 2,97, pengó węgierskie 102,25, dinary jugosłowiańskie 11,40, dolar gotówkowy 5,34,50, dolar złoty 9,05,75, rubel złoty 4,74,50, rubel srebrny 1,83, bilon 0,86. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28.

AKCJE

Na rynku akcyjnym położenie pozostało prawie bez zmiany. Notowano: Bank Polski 92 (— 25), Lilpopy 8,50. Transzacje dokonane a nienotowane: Ostrowieckie 14,50, za Modrzejów chciało płać 3,25, a za Starachowice 30,25.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych w dalszym cią-

gu trwało duże ożywienie, przy wyższych kursach. Największych obrotów dokonało 7% stabilizacyjna, 4 1/2% l. z ziemskimi i 5% Warszawy nowymi. Notowano: 3% budowlana 40,60 (— 40), 4% premjowa dolarowa 51,25 (+ 25), 5% konwersyjna 68,50, 6% dolarowa 80,25 (+ 62), 7% stabilizacyjna 63 — 62,75 — 62,88 (— 12), w odcinkach po 500 dolarów 64 (+ 100), 4 1/2% l. z ziemskie — 43,75 — 44 — 43,75, 5% Warszawy z roku 1933 — 55,50 — 56,25 (+ 50), 6% obligacje Warszawy 6 emisja 59 — 60 (+ 200), 8 i 9 emisja 58,25 (+ 75). Transzacje dokonane a nienotowane: 7% stabilizacyjna w odcinkach po 10 dolarów 67, 8% dillonowska 90 — 90,25, 5% Łodzi z r. 1933 w odcinkach po 1000 złotych — 51,50, 7% warszawska dolarowa 69,50, w odcinkach po 100 dolarów 72,50, za 5% Warszawy stare żądano — 61,50, a za 7% śląską chciało płać 71.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolary papierowe 5,34 1/2
Funt (banknoty) 26,16
Marki (banknoty) 156
Dolary złote 9,05 1/2
Ruble złote 4,74 1/2
Papier procentowy bez zmiany
Stabilizacyjna 62,75
5 (8) proc. listy warszawskie 56.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 4.259 t., w tem żyta 1.338 ton. Notowano za 100 kg. parytet waga w Warszawie w handlu hurtowym: w ładunkach wagonowych: pszenica tura czerwona szklista 19 — 19,50, jednolita 19 — 19,50, zbierana 18,50 — 19, żyto I st. 13,50 — 14, II st. 13,25 — 13,50, owies I st. nowy 16,25 — 16,50, II st. nowy 15,75 — 16, III st. nowy 15,25 — 15,50, jęczmień browarny 16 — 17, II-gl. gat. 15 — 15,50, III gat. 14,75 — 15, 4-ty gat. 14,25 — 14,50, groch polny 24 — 26, Victoria 31 — 34, rzepak zimowy 37,50 —

38,50, rzepak zimowy 35,50 — 36,50, rzepak letni 33,50 — 34,50, siemię lniane 32 — 33, mak niebieski 46 — 48, mąka pszena gat. I-A 33 — 35, I-B — 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, III-A 16 — 17, mąka żytnia I gat. do 55% 22 — 23, do 65% 21 — 22, II gat. 16,50 — 17,50, razowa 16,50 — 17,50, pościelina 11 — 11,50, otręby pszenne grube 9,75 — 10,25, średnie 9,25 — 9,75, mialkie 9,25 — 9,75, żytnie 8 — 8,50, kucyki lina 16,75 — 17,25, rzepakowe 12,75 — 13,25, trzta sojowa 20,50 — 21.

Wolne lokale w miastach prowincjonalnych

Nadchodzące wyniki spisów wolnych lokali, przeprowadzanych na terenie poszczególnych miast i miasteczek potwierdzają już zdawna zaobserwowane zjawiska, że głąb mieszkaniowy na prowincji nietylko minął, ale istnieje znaczna nadwyżka próżnych lokali mieszkalnych i handlowych.

I tak w Tucholi, liczącej około 5.500 mieszkańców wolnych jest 13 lokali mieszkalnych oraz 5 sklepów, w tem: 3 mieszkania dwupokojowe; 5 — trzypokojowych; 4 — czteropokojowe; 1 — pięciopokojowe.

W Ostrowie Wlkp., liczącym około 20.000 mieszkańców, wobec niemożności przeprowadzenia spisu, tamtejszy Zarząd Miejski pismem z dn. 3.IX. 1935 r. za L. D. 14200/35.II stwierdził, że w ostatnich latach powstało w mieście Ostrowiu około 600 nowych domów mieszkalnych, wobec czego obecnie jest dostateczna ilość wolnych różnych mieszkań dla ubiegających się o nie lokatorów.

W Wągrowcu, liczącym około 7.500 mieszkańców, wolne są: 33 mieszkania różnej wielkości od 1-pokojowych do 7-pokojowych włącznie.

Ponadto wolne są 2 wille oraz 6 lokali handlowych z przylegającymi mieszkaniami. Ogółem wolnych jest

111 izb mieszkalnych. Spis ten został sprawdzony przez magistrat i potwierdzony przez p. burmistrza Szyszkę pismem z dn. 3 września 1935 r.

W Wolsztynie, liczącym około 4.500 mieszkańców, wolne są 34 lokale mieszkalne oraz 27 lokali handlowych względnie przemysłowych.

W Chelmży, liczącym około 11 tysięcy mieszkańców wolne jest 146 lokali mieszkalnych zawierających 354 izb, w tem: 45 jednoizbowych, 49 — dwuizbowych, 21 — trzyizbowych, 17 — czteroizbowych, 6 — pięcioizbowych, 6 — sześciuizbowych, 2 — siedmioizbowych oraz 14 lokali sklepowych.

Spis powyższy został poświadczony przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Chelmży pismem z dnia 13 września 1935 r.

Warto podkreślić, że spisy te obejmują imienne wykazy właścicieli nieruchomości w domach, których znajdują się wolne lokale. Ponadto nie obejmują one wszystkich wolnych lokali, których jest znacznie więcej. Np. w Chelmży nieuwzględniono lokale zniszczonych i zrujnowanych, które nienadają się do użytku.

Pełna tabela

wczorajszego ciągnięcia loterii

Wygrane pocieszenia

po 50 zł.

I ciągnięcie

110 354 463 90 549 60 29 829
63 941 1023 63 103 260 73 338 443 50
72 568 882 903 2051 59 178 216 309 41
47 580 614 17 725 45 53 851 74 77 994
3003 44 243 72 87 321 58 418 554 626
36 772 810 48 58 955 67 4057 61 104
56 75 94 219 36 58 63 318 40 431 506
34 75 805 5007 111 203 10 31 433 99
694 786 955 6085 199 254 360 79 585
830 912 49 83 7115 261 317 22 55 520
22 31 656 717 889 942 8048 70 296 334
60 87 422 503 76 902 58 80 9062 121
45 295 352 417 606 726 849 906 14
10140 266 802 6 659 717 53 902 24
11035 82 84 134 289 93 321 96 502 42
603 54 820 23 76 921 60 12041 231 55
81 367 83 427 34 53 71 541 52 732 832
72 13012 217 60 88 309 404 6 9 10 42
699 798 900 14 14031 112 57 214 19 82
349 434 573 607 8 979 15371 404 16 96
565 717 92 825 939 94 16247 314 33 89
409 76 597 627 59 806 1713 278 70 91
96 451 516 66 681 710 36 59 802 78 947
34 18194 277 302 413 20 502 33 652
721 31 882 906 19036 93 114 202 45 54
65 89 383 407 26 87 758 812 940 72 94
98
20000 17 70 75 167 202 44 36 87 388
460 521 646 745 53 88 852 913 21211
328 537 21 56 612 30 80 83 783 92 870
945 69 22000 162 71 88 97 394 473 532
75 64 390 806 32 38 76 917 21 23066 40
141 37 40 206 330 51 91 94 544 73 95
639 44 749 924 40 60 88 24081 139 321
48 87 529 742 43 76 77 800 85 925 91
25080 113 24 41 59 266 464 561 615 55
61 80 93 95 777 898 902 27 54 82 25019
117 19 255 64 358 489 581 83 645 57 86
784 807 10 924 34 67 68 27071 150 202
54 303 15 44 98 480 568 663 71 725 862
91 922 75 28148 248 383 433 34 60 61
71 727 813 39 65 914 29339 519 70 600
13 85 89 94 746 50 813 14 42 89 90
30047 171 95 247 63 395 483 575 647
63 69 79 751 993 31150 363 448 54 57
525 29 764 865 32011 49 111 208 312
447 61 73 653 796 813 91 93 96 905 7
33002 6 70 101 20 46 78 82 211 330 44
419 84 88 507 605 8 46 77 712 60 94
882 89 932 69 90 34052 153 95 243 49
53 341 51 672 752 849 98 951 64 66 85
35025 138 242 479 525 616 55 726 36060
74 77 90 97 115 64 234 384 486 556 627
40 46 514 87 90 909 10 46 821 37198
259 98 340 87 415 24 67 511 74 612 82
90 769 845 52 907 9 90 99
38022 59 64 130 81 201 55 90 95 377
405 517 627 711 72 834 39088 226 93
374 404 69 508 62 619 55 709 26 31
63 96 827 33 72 97
40053 144 293 352 73 75 432 73 526
31 98 621 51 62 797 818 28 41103 88
346 75 471 575 606 63 722 88 42022 88
218 27 34 334 44 414 56 59 607 23 717
831 939 43018 20 47 245 68 70 83 413 25
64 673 99 727 30 834 971 44468 81 89
165 226 74 437 504 39 653 87 714 805
914 55 93 45084 92 195 311 81 693 706

21 55 65 967 46017 161 447 598 605 25
98 736 87 895 933 41 47105 50 63 237
303 515 42 633 72 700 72 844 905 35
48090 146 66 99 213 80 355 90 440 564
76 89 97 605 65 96 715 84 897 934 86
49006 58 145 55 62 66 80 94 333 45 77
417 19 70 510 19 50 53 80 94 624 39 766
87 811 31 42 52 92 955 87
50006 22 122 69 234 339 407 36 504 47
93 658 94 764 71 90 896 916 92 51034
54 115 81 202 33 60 382 492 594 759
61 68 855 913 66 52337 410 30 83 520
44 45 61 69 643 72 703 34 587 919 20
43 53066 68 99 202 62 90 300 475 554
85 97 648 751 91 888 974 99 54075 121
45 96 398 417 22 89 790 843 69 87 936
97 55157 273 89 316 486 671 722 88 834
36 74 939 56022 47 100 311 444 560 724
59 809 935 98 57020 189 93 221 39 54
96 396 442 58 64 508 626 43 63 92 510
76 94 936 58060 133 251 335 77 424 29
46 59 67 503 635 87 718 49 65 805
59030 43 49 144 213 328 415 509 34 634
51 65 81 739 54 96 917
60192 234 597 700 815 62 932 74 61004
186 329 563 683 713 68 514 78 89 93
978 92 62092 145 231 73 346 57 72 418
75 510 81 88 619 50 71 807 41 57 76 94
905 8 63023 274 382 476 565 85 631 57
762 92 94 933 64037 88 90 137 260 80
356 433 503 668 71 785 814 21 50 963
65021 42 97 106 455 504 683 91 868 982
66091 115 25 85 269 502 12 18 54 674
750 73 83 809 59 948 67002 16 47 108
90 317 25 72 98 479 97 551 83 604 12
95 774 83 818 51 86 932 68000 7 10 16
63 161 307 71 72 426 55 566 768 953
69040 54 85 111 203 307 24 448 86 89
608 71 721 71 821
70090 122 35 324 537 50 656 60 791
826 963 81 71138 79 244 360 78 440 45
48 676 804 62 97 925 30 36 72081 108
37 225 33 71 87 97 315 416 73 95 568
635 763 73 806 16 59 94 926 52 73
73154 59 251 87 88 96 487 562 86 607
58 764 91 855 60 903 39 84 74185 90
241 81 474 625 58 93 776 835 81 922
75057 105 20 26 60 83 225 327 29 425
36 64 500 11 609 769 78 94 895 915 27
61 65 71
76010 27 34 65 132 53 219 23 78 87 317
69 528 51 60 858 916 39 43 50 77319 24
76 442 536 600 29 43 75 859 969 78162 229
309 31 84 412 15 49 507 9 69 97 98 625
65 725 806 13 14 79 79065 106 202 15
358 79 458 529 613 42 705 31 37 59 805
36 80 90 973 94
80009 31 46 119 27 94 423 35 550 611
28 52 742 67 814 89 941 81065 107 37
94 229 93 392 555 86 618 713 17 73 851
909 99 82040 60 197 99 386 449 618 64
701 801 5 922 58 74 83050 52 53 73 77
87 100 24 453 70 81 531 76 91 613 18
28 67 90 975 84110 40 253 306 36 58 93
530 601 24 777 810 27 57 918 25 75
85043 177 365 78 420 567 702 35 70 814
929 86 87 86040 57 59 60 167 226 36 70
97 327 40 474 93 593 609 701 17 23 824
931 75 87051 83 152 304 339 70 89 400
36 54 574 653 734 38 827 999 88028 58
102 59 60 83 93 288 330 48 648 88 99
721 72 813 19 40 86022 155 61 261 327

61 81 562 86 612 33 49 725 44 941 62
90031 78 124 30 36 295 334 553 638 65
715 63 968 91016 21 124 92 263 81 347
413 540 46 56 639 45 86 742 85 92124
222 333 42 413 46 599 635 50 63 91 93
721 36 887 998 154078 362 460 501 31
274 301 408 44 520 35 36 39 616 36 44
54 737 92 813 30 954 60 83 93068 96 105
60 217 307 96 412 627 60 65 69 711 69
814 933 86 94018 91 181 220 53 327 36
35 99 403 83 676 94 728 831 910 69 95066
75 101 23 32 48 215 72 358 68 534 44 90
673 735 49 553 75 98 907 83 96002 11 31
41 159 205 51 84 99 331 36 63 457 554
634 47 769 524 25 93 96 953 71 97001
35 58 56 250 379 82 423 50 65 523 69 75
88 619 711 27 49 57 510 18 39 43 939 94
98172 211 27 29 99 315 51 543 95 665
716 17 960 99229 74 303 434 95 544 712
800 7 95 942
100092 104 10 55 92 286 329 565 972
101079 230 83 484 99 515 650 54 777 854
925 65 102914 106 37 86 226 83 87 322
29 433 57 74 87 554 73 75 94 725 37 40
46 60 65 838 81 925 60 103020 144 284
344 425 45 69 613 713 29 74 80 817 51
52 916 94 104013 69 98 102 32 62 267
391 94 414 48 604 739 43 801 105047 67
141 237 307 45 76 79 93 434 98 514 81
510 814 907 23 32 106147 232 314 99 675
905 107141 340 507 14 26 600 72 80
73 51 833 98 108220 537 68 86 618 76
97 729 59 109080 101 237 399 432 687
702 6 815 21 77
10015 62 71 97 295 304 13 62 437 51
72 543 53 81 82 710 81 90 809 61 71 94
11161 96 292 324 33 514 112060 65 86
103 206 39 306 30 616 26 52 80 701 70
856 977 91 99 113106 17 86 234 60 505
17 35 99 629 42 738 39 62 89 814 37 38
65 918 58 98
114069 70 91 112 243 59 303 14 53 403
55 550 75 84 653 882 907 33 115062 67
187 262 83 301 55 461 66 32 501 2 51 62
86 306 788 906 46 939 55 116002 14 66
199 648 74 92 334 515 625 55 90 92 874
955 71 117033 141 51 368 411 56 77 79
506 21 603 75 766 69 74 827 118205 21
35 71 324 427 51 94 549 79 663 704 46 52
832 119011 35 105 35 89 324 25 631 49
893 907
120170 93 216 33 337 66 429 77 94 95
542 649 909 46 48 54 121051 102 83 349
435 521 618 772 818 39 906 13 45 78 81
98 122026 165 94 296 445 524 35 659 772
90 920 25 27 29 942 48 123031 241 81 358
76 438 39 91 561 617 19 97 730 903 43
47 124072 204 7 47 340 407 19 52 58 504
685 899 928 79 96 125013 40 50 103 34 77
255 75 94 333 58 451 535 96 605 10 588
930 33 126045 55 108 30 52 217 312 94
408 25 27 51 505 87 730 34 927 63 41 71
77 127102 7 48 76 218 60 408 11 69 521
26 98 600 921 51 128050 273 81 84 95 357
496 502 72 633 49 72 702 69 97 812 15
951 84 139092 104 24 32 90 235 66 362
98 653 98 710 58 836 59 940
130022 75 98 227 62 65 72 348 64 409
45 60 505 615 39 824 47 918 131027 97
124 98 326 58 411 91 674 759 858 61 987
132000 20 49 200 12 58 71 72 77 521 41
72 65 642 715 52 74 832 33 35 48 133466
49 147 65 76 24 47 351 441 506 672 884
949 134016 58 83 107 65 81 96 336 63 435
82 584 645 64 57 91 722 61 78 865 980
135026 33 129 32 97 312 50 408 80 500
32 40 97 99 624 55 63 754 581 931 45
136015 26 35 43 69 72 142 351 80 81 360
94 429 555 81 614 20 54 78 90 946
137027 33 74 109 31 226 78 356 93 04 436

704 97 138111 93 96 229 89 438 791 907
34 61 66 139004 22 195 216 44 47 76 334
91 408 67 87 502 29 646 63 764 67 952 59
61
140072 90 160 64 259 314 563 668 740
64 867 88 902 4 77 141006 54 90 151 70
75 78 225 95 538 77 685 726 40 73 993
142000 104 39 52 367 412 791 904 30 15
143081 121 232 61 405 27 776 866 913
144034 327 409 10 17 549 538 727 86 907
967 145183 89 270 74 335 66 535 39 41 45
54 82 605 86 732 828 146000 91 104 90
247 319 485 589 90 633 47 785 804 12 984
98 147211 96 487 521 646 85 86 94 726
37 48 82 809 94 915 148004 9 21 113 23
244 6 309 462 81 617 25 517 149115 38 72
207 78 314 24 59 462 75 97 501 655 370
924 51 78 87
150015 218 52 471 639 79 720 24 53 874
83 969 151022 73 53 99 167 80 224 41 45
79 389 91 411 62 512 696 754 802 37 62
87
152028 86 109 28 200 52 313 34 40 415
27 66 77 530 44 68 72 616 731 78 822 28
36 69 70 902 15 23 153050 97 140 59 62
68 82 259 223 55 95 536 45 682 97 751
808 31 49 948 134111 77 95 267 544 600
11 71 712 31 52 91 954 155073 112 29
71 21 22 46 93 340 404 16 19 66 570
74 669 85 720 48 85 857 96 910 156064
101 39 41 88 212 57 80 316 34 56 563
819 41 902 82 157126 78 219 31 56 455
510 24 25 61 633 69 728 66 981 95 93
158053 101 242 80 346 425 582 611 37 49
789 806 159030 48 56 113 32 43 83 200
31 304 56 93 429 66 69 76 88 533 736
93 801 906
160069 104 17 77 89 208 95 336 52 457
528 46 603 25 42 708 28 875 909 10 28
161133 264 98 331 86 429 78 81 83 93
95 503 27 46 64 79 84 693 740 820
967 71 162032 37 278 600 3 755 849 88
905 81 163040 124 32 78 211 410 53 523
721 49 862 959 68 84 164052 87 124 57
75 202 22 300 433 545 657 709 843 939
74 165110 28 51 225 75 328 71 451 55
511 660 709 876 88 166031 55 75 79 93
126 51 52 72 214 16 335 470 82 92 507
39 54 84 604 761 826 59 954 90 167030
75 110 302 327 93 619 43 58 60 758 972
90 168010 123 30 44 56 203 21 71 92 316
81 405 63 510 33 93 727 71 97 807 169061
166 90 224 447 50 56 514 36 47 64 95
616 52 91 762 74 76
170008 13 58 105 43 61 238 88 345 475
570 637 80 88 702 907 171022 33 51 235
80 347 57 401 521 52 600 87 869 84 913
88 172003 59 96 99 124 75 97 732 61 70
413 27 44 88 500 57 79 82 604 11 95 99
705 95 907 173069 91 110 69 250 358
455 74 797 816 952 77 174006 89 246 90
422 57 85 597 639 786 831 33 60 918 40
80 175016 37 136 37 43 64 72 89 254 318
619 79 713 899 950 53 176038 143 57 95
445 50 647 88 830 50 59 65 96 937 52
59 177023 106 86 215 75 94 307 31 476
93 508 59 613 736 68 76 88 95 97 973
178053 70 51 276 310 428 58 70 560 65
627 49 61 711 18 36 44 75 826 53 63 908
11 179051 112 38 314 36 55 75 532 67 65
669 94 762 821 41 70 978 82
190125 73 261 311 515 52 709 30 804
28 930 68 97 181082 115 19 57 68 205
300 60 536 49 609 57 74 797 810 79 87
182024 64 104 250 305 18 25 30 39 642
73 700 49 74 89 808 80 966 183136 37

KURJER POLSKI SPORTOWY

LOKAJSKI MISTRZEM POLSKI W PIĘCIOBOJU.

W Lublinie odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Do tych zawodów zgłosiło się jedynie 3-ch zawodników: Lokajski (Warszawianka), Wiczorek (WKS. Smigły — Wilno) i Jaworski (Pionki), przyczem ten ostatni startował poza konkursem.

Mistrzostwo Polski zdobył Lokajski, zdobywając 3.123 pkt., przed Wiczorkiem 2.681.

Zwycięzca uzyskał następujące wyniki: 200 mtr. — 24,1; 1500 mtr. — 4:56,15; dysk — 37,16; oszczep 60,39; w dal — 63,2.

Wyniki Wiczorka: w dal — 62,8; oszczep — 47,70; 200 mtr. — 25,5; dysk — 37,07; 1500 mtr. — 5:07,6.

MECZ SZCZYPIONIKA Z NIEMCAMI.

Dnia 29 b. m. na reprezentacyjnym stadionie Wojska Polskiego przy ul. Mysłowieckiej zostanie rozegrany mecz szczypiorniaka, (piłki ręcznej), pomiędzy drużynami Niemiec wschodnich i Polski południowej.

Technika zawodników niemieckich, opanowanie piłki i wartości taktyczne są tak wielkie, że umożliwiły reprezentacji Niemiec wygraną wszystkich spotkań międzypaństwowych z tak wysoko, pod względem sportowym, stojącymi państwami, jak: Austria, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i Holandia, przyczem różnica bramek nie była nigdy mniejsza, niż 8, zaś niemieckiej reprezentacji nie zdołano w czasie jednego meczu strzelić więcej, niż 4 bramki. Nic też dziwnego, że niemiecka jedynastka szczypiorniaka, jest uważana za faworyta na mistrza świata na Olimpiadzie w Berlinie w roku przyszłym.

Wobec projektowanego wyjazdu polskiej reprezentacji piłki ręcznej na Olimpiadę oraz że wzięcie przez nas udziału w czwórmeczu szczypiorniaka, który zostanie rozegrany w Budapeszcie, w dn. 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrią, spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej

Pierwsze powakacyjne, dwunaste z kolei posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, zwołane zostało na czwartek, 26 b. m. Obradom Tymczasowej Rady miejskiej przewodniczyć będzie Jan Pohoski, pełniący funkcje prezydenta miasta.

Nowy rozkład jazdy na kolei elektrycznej

Warszawa — Grodzisk
Nowy rozkład jazdy kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk na okres zimowy wejdzie w życie 15 października.

Rozkład ten nie posiada zasadniczych różnic w porównaniu z letnim rozkładem; liczba pociągów w porównaniu z dotychczasową zmniejszona będzie zaledwie o trzy. Rozkład uwzględni w szerokim zakresie słusze desiderata pasażerów, którzy licznie zdążają do Warszawy do swych zajęć zawodowych.

Szkola w lesie

Liga szkolna przeciwgruźlica utworzyła szkołę powszechną dla chłopców w lesie. Szkoła mieści się w Starej Miłośnie w rozległych lasach na terenie falistym. Szkoła przewidziana jest na 50 miejsc. Będą w niej umieszczone dzieci wale, anemiczne i niemogące pobierać nauki w Warszawie, ze względu na stan zdrowia.

W szkole będą stale urzędowały higienistka i nauczycielka; pozatem dzieci pozostawać będą pod stałą opieką lekarską.

Goniec sklepowy — bandyta skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie o napad na sklep młynarski Rudzińskiego. Sprawa, o której pisaliśmy, toczyła się przed trzema dniami.

Sąd skazał b. gońca sklepowego Szafrana na 3 lata więzienia, pozostawiając oskarżonych — Grymarchównę, Rokickiego i Rosińskiego, oskarżonych o paserstwo, po roku więzienia.

Wizyta lotników szwedzkich w Warszawie

W dniu 17 b. m. przybyła z Malmö do Warszawy samolotem komunikacyjnym szwedzkiego towarzystwa AEROTRANSPORT delegacja tegoż towarzystwa w składzie dyr. nac. kpt. Flormana, oraz dyr. Beckmana, dyrektora wydziału lotnictwa szwedzkiego Ministerstwa Komunikacji Benglunda, przedstawicieli Ministerstwa Poczty i Telegrafów, dyr. D. Bildta.

Celem wizyty było praktyczne zapoznanie się z warunkami przelotu w związku z projektowaniem uruchomieniem bezpośredniego połączenia lotniczego między Polską a Szwecją. Próbną loty zarówno samolotów polskich jak i szwedzkich stwierdziły zupełną łatwość obsługi całej trasy a w szczególności szlakiu ponad morzem z Gdyni do Malmö.

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE — nowe nowoczesne zł. tapczany higienicz. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wyścielane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety, Skład fabryczny: ŻELAZNA, 75a 1025

Meble lakierowane, urządzenie kuchenne, meble dziecięce, komplety przed pokojowe w różnych kolorach poleca H. STRYCHER, Warszawa, ul. Karłowicza 28, tel. 11-13-37. 782

Fraterowanie — wiorkowanie, cykli nowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty rękodne. Pluskwy ciepłe gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dziennie godz. 14 — 16. 886

Przykre sprawy

Echa tragedji w gimnazjum im. Mickiewicza

Pisaliśmy niedawno o tragicznym wydarzeniu w gimnazjum im. Mickiewicza na Sewerynowku. Ośmioklasista Leon Mioduszeński po otrzymaniu wiadomości, że nie zdał egzaminu poprawczego, rzucił się z okna trzeciego piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Obecnie uczniowie klasy ósmej gimnazjum im. Mickiewicza, koledzy denata, rozpoczęli bojkot nauczyciela matematyki, który dał zły stopień

ś. p. Mioduszeńskiemu na egzaminie. W związku z tem doszło do burzliwych zajęć w gimnazjum. Uczniowie gremjalnie opuszczali salę zajęć, kiedy wchodził nauczyciel, albo też odmawiali odpowiedzi na pytania.

Dyrekcja gimnazjum zawiesiła naukę w klasie. Jednocześnie wezwano rodziców uczniów, aby złożyli deklarację, że biorą odpowiedzialność za postępowanie swych dzieci. Ucz-

niowie, którzy zgłoszą się z deklaracjami, będą dopuszczeni z powrotem do zajęć.

Odbywający przeszkolenie w szkole szybowcowej w Kulikowie koło Krzemieńca student politechniki lwowskiej Witold Kasprzyk ustanowił rekord lotu w powyższej szkole, dokonując lotu żaglowego na szybowcu typu Czajka, który trwał 5 g. 25 m.

Były poseł przed sądem

oskarżony o aferę łapówkową

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces b. posła Wojciechowskiego i b. podkomisarza straży więziennej Dąbrowskiego, oskarżonych o aferę łapówkową.

FRAKTYKI B. PODKOMISARZA STRAŻY WIEZIENNEJ

Przed rokiem wykryta została afery b. podkomisarza straży więziennej Dąbrowskiego, który prowadził w departamencie karnym ministerstwa sprawiedliwości referat niższych funkcjonariuszy więziennych. Dąbrowski pozostawał w kontakcie z wielokrotnie karanym fałszerzami Kanią. Ten ostatni werbował kandydatów z pośród bezrobotnych, którzy opłacali się mu, a następnie kierował ich do Dąbrowskiego, jako... szafarza posad. Dąbrowski w wielu wypadkach fałszował niezbędne dokumenty, podawał niezgodne z rzeczywistością dane co do kwalifikacji i t. d. i rzeczywiste nie niektórych bezrobotnych umieszczał na posadach — oczywiście nie bezinteresownie. Niewahał się brać łapówek i w takich wypadkach, gdy nie mógł dać posady. W innych podobnych wypadkach oszukanym nie zwrócono pieniędzy.

W toku dochodzenia, podjętego przez władze, w celu wykownienia kandydatów, którzy dostali się na

posady dzięki łapówkom, zwrócono uwagę na strażnika więzienia w Przemyśle Zaniewskiego. Była to przysłówowa nie wiodąca do kłębka...

Zaniewski, badany przez prokuratora sądu okręgowego w Przemyśle, zeznał, że na posadę dostał się przy pomocy b. posła Wojciecha Wojciechowskiego, który pozostawał w zażyłej przyjaźni z Dąbrowskim. Zaniewski oświadczył, że wypłacił Wojciechowskiemu 3.000 złotych za wyrobienie posady.

Warszawska prokuratura wszczęła dodatkowe badania, które doprowadziły do wykrycia występnej akcji b. posła. Wojciechowski prowadził w Warszawie hulaszczy tryb życia.

Wojciechowski przyjmował u siebie wielu kandydatów, których sprowadził do niego różni „naganiacze”. Żądał on rozmaitych sum, oświadczając, że potrzebuje z kimś pójść na kolację, aby „ubić interes”, albo wręcz, że musi dać łapówkę.

Wojciechowski często żalił się, że „u nas jak się nie posmaruje, to się nie jedzie”. Był on niższym funkcjonariuszem kolejowym w Poznaniu, dopóki nie wybrano go na posła.

ZA KRATKAMI SĄDOWEMI

Wczoraj b. poseł i b. zastępca

naczelnika „Pawiaaka” zasiadli na ławie oskarżonych. Dąbrowskiego sprowadzono z więzienia w Droho-byczu, gdzie odbywał już karę 5-ciu lat więzienia.

Rozprawa toczyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Posemkiewicza z udziałem sędziego Leszczyńskiego jako referenta.

Oskarżenie popierał prok. Korcuć, obronę wnosili adwokaci Mieczyński, Ettinger i Michał Skoczyński.

NIE PRZYNAJĄ SIĘ

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. B. poseł wyjaśnił, że do niego jako człowieka zajmującego poważne stanowisko i uchodzącego za bardzo ustosunkowanego, zwracano się wiele osób o pracę. Nie mógł wszystkim odmawiać, jeżeli jednak coś czynił, to bez wszelkich osobistych korzyści materialnych dla siebie.

Dąbrowski nie przyznawał się także do winy. Twierdził, że padł ofiarą Wacława Kami, który wpłatał go w aferę, a potem pogrążył, przerzucając nań cały ciężar winy.

Zeznania pierwszych świadków wypadły dla oskarżonych niekorzystnie. Dzisiaj dalszy ciąg zeznań świadków. Proces zapowiada się na trzy dni.

Zamach samobójczy Erwina Straussa

syna znanego kompozytora wiedeńskiego

W dniu wczorajszym dokonał zamachu samobójczego, bawiący w Warszawie kompozytor i muzyk wiedeński Erwin Strauss, syn znanego wiedeńskiego kompozytora operetkowego Oskara Straussa.

Erwin Strauss przyjechał do Warszawy przed trzema tygodniami, zaangażowany do pewnego lokala dancingowego, jako wykonawca solowych numerów fortepianowych. Zamierzał dłuższy czas pozostać w Warszawie. Planował wystawienie operetek swojej kompozycji. W dniu wczorajszym targnął się na życie, zażywając truciznę.

Okoliczności samobójstwa przedstawiają się tajemniczo.

W przededniu zamachu Strauss okazywał wielkie zdenerwowanie. Onegdaj w nocy, kiedy na sali dan-

cingowej było już mniej osób, Strauss usiadł do fortepianu i nagle zaczął grać marsza pogrzebowego Szopena. Wywołało to wśród gości poruszenie a członkowie orkiestry zmusili Straussa do zaprzestania niestosownej ze względu na lokal rozrywkowy muzyki.

Samobójstwo Erwina Straussa ma podobno tło romantyczne.

Zawiadomiony o zamachu, wyjechał do Warszawy samolotem ojciec Erwina, Oskar Strauss.

Stan Erwina Straussa jest ciężki, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Przedłużenie ulg podatkowych dla kin

do listopada

Przedstawiciele Związku właścicieli kinoteatrów w Warszawie w osobach prezesa Czarneckiego i dyr. Neumana byli w dniu dzisiejszym przyjęci przez wiceprezydenta miasta Pohoskiego w obecności dyrekto-

ra wydziału finansowego Zarządu Miejskiego dr. Kikora. Przedstawiciele kinoteatrów uzasadnili dezyderat co do dalszej indywidualnej niżki podatku widowiskowego.

Wiceprezydent Pohoski przyrzekł uwzględnić słuszny postulat właścicieli kin, przedłużając im indywidualną niżkę podatkową do 1 listopada roku bież.

Aplikant adwokacki skazany na wysoką grzywnę

za nadużycia na niekorzyść skarbu

W Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa aplikanta adwokackiego Dawida Sejmana.

Sejman oskarżony był o to, że pośrednicząc przy akcie kupna - sprzedaży nieruchomości namówił strony do podania w dokumencie ceny niższej o 150.000 złotych od faktycznej, dla zmniejszenia wysoko-

W wirze życia

Sąsiadki

(s) Nielatwo jest być... sąsiadką. Mało tego, że człowiek skazany jest dożywności na uprzejmość i grzeczny uśmiech, ale poza tem zność musi najrozmaitsze, zupełnie czasem nieoczekiwane szyskany i przyjemności.

Pracę musi wtedy, kiedy sąsiadka jest niepotrzebny klucz od góry.

Trzępać wolno tylko wtedy, kiedy u sąsiadki nikt nie śpi, kiedy nikt tam głowa nie boli, kiedy nikt nie cierpi na rozstrój nerwowy.

Dzieciom wolno się bawić tylko w wyżej określonych okolicznościach.

Z mężem można się kłócić tylko po cichu.

Słowem żyć można tylko tak, jak to życie zorganizuje i zaaranżuje sąsiadka.

Taką wieczną ofiarą swojej sąsiadki była pani Aniela Kępa. Sąsiadka jej Zofia Złocię była prawdziwą, zmorą jej życia, chmurą gładową, która groziła jej zawsze, przez długie lata.

Wczoraj od samego rana nastrojona była pani Aniela wyjątkowo wojowniczo i od samego rana poprzysięgała sobie kres położyć niestającej hegemonji pani Zofii.

Zaczęło się od prowokacji: pani Aniela zachowywała się w swoim pokoju wyjątkowo głośno, wiedząc dobrze, że obok za ścianą śpi smacznie mąż pani Zofii.

— Cicho! To nie jarmark — wrzasnęła, nie zwracając uwagi na śpiącego męża pani Zofia.

— Sama pani gębę na zawiasy zastrząśnij, bo ci ją przytknę — odpowiedziała równie głośno pani Aniela.

No, i zaczęło się na dobre. W ciemnym zwykłym podwórku rozpętało się prawdziwe piekło.

Interwenjowali lokatorzy, stróż, pomocnik stróża i pani dozorczy.

W rezultacie sprawę zlikwidowali lekarze Pogotowia, którzy obie panie do krwi pobite odwieźli do ambulatorium.

LOTERIA OBRAZÓW.

Od 26 września do 6 października 1935 roku, w godzinach od 10-ej do 18-ej odbywać się będzie w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Warszawie, przy ul. Filtrowej 83, ma 69 publiczna sprzedaż biletów na loterię obrazów, organizowaną przez Związek na cele Kolonji Pejzażowej, połączone z pokazem cennych fantów. Wstęp bezpłatny. Cena losu 1 zł. Ciągnienie loterii, za zezwoleniem Władz Skarbowych, odbędzie się 6 października r. b.

CODZIENNE KASA W OBLEZENIU

Rose Marie nie przestaje być największą atrakcją Warszawy. Codziennie kasa Opery oblegana jest przez tłumy publiczności, żadnej widownia naprawdę artystycznego pod każdym względem.

Lucyna Szczepańska czaruje widownię swoim srebrzystym głosem, któremu dzielnie sekunduje tenor Łuczyński, Kazimiera Skalska i Emma Szabrowska, Zdzitowiecki, Maj i inni, przyczyniają się do wspaniałej całości widowiska.

Lek. **C. BREWDA**
Dent.
Młódowa 11, tel. 255-55

**PODROŻUJ
SAMOLOTEM**

Inauguracja Tygodnia Przecipoż. w Piotrkowie

Pod pomyślnym znakiem rozpoczął się Tydzień Przeciupożarowy. Przepiękna pogoda wywabiała tysiące narodu na ulice, do parków i ogrodów, dzięki czemu zarówno zbiórka na cele Straży Ogniowej ochotniczej, jak i wszystkie inne imprezy Straży na wolnym powietrzu cieszyły się powodzeniem.

Nabożeństwo w kościele po-Jezuickim, odprawił kapłan Straży ks. kanonik Jeliński i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Byli obecni: Starosta Strzebiński, Zarząd Straży, oraz wszystkie jej oddziały z komendantami swymi na czele.

Po mszy św. i odebraniu raportu przez p. starostę, na placu Kościuszki gromadzić się zaczęły tłumy publiczności, w oczekiwaniu na zapowiadany pokaz ratowania przez Straż, jednego z domów. O godzinie 12 w południe huk „bomb” wstrząsnął Piotrkowem. Kłęby dymu ukazały się w sąsiedztwie płyty ku czci Nieznanego Żołnierza. Na przeciągły sygnał alarmowy, dany przez syrenę, nadjechały z błyskawiczną szybkością Oddziały I z Naczelnikiem Kuczborskim i II z zast. Naczeln. Rozenbergem a wkrótce potem następne — i zabrały się do „akcji ratunkowej”. Publiczność z żywym zainteresowaniem śledziła tok gaszenia zainscenizowanego ognia na dachu posesji p. Marka Szymańskiego, przyczem czynny był również i żeński Oddział Straży w maskach gazowych, udzielając pierwszej pomocy „zaczadzoną”, których na noszach Samarytanek te odnosiły na sąsiedni dziedziniec.

Po zlokalizowaniu szalejącego żywiołu, do licznie zgromadzonych rzesz wygło-

sili przemówienia z balkonu Gmachu Tow. Kred. M. pp: Wiceprezes Zarządu Straży radca E. Węgorzewski i Komendant tej organizacji na m. Piotrków inż. Bohdan Kłopotowski, podkreślając konieczność wydatnego poparcia przez społeczeństwo tej instytucji, aby mogła zaopatrzyć się w sprzęt nowoczesny i w ten sposób tem skuteczniej mogła wywiązać się ze swych obowiązków.

Defilada Straży na ul. Słowackiego przed przedstawicielami władz i starszyzną zakończyła tę część programu.

Popołudniu w ogrodzie Bernardyńskim odbył się koncert orkiestry strażackiej, a wieczór zapelnili się salony restauracji „Europy” p. Morawskiego doborową publicznością, która doskonale bawiła się na Dancingu, zorganizowanym nader umiejętnie i pomysłowo przez wiceprezesa p. Węgorzewskiego, skarbnika p. Balda, przy współudziale członków żeńskiej drużyny strażackiej.

Akcją obrony przeciwgazowej podczas pokazu kierował Zast. Naczelnika Oddziału II p. Zaharasz Rozenberg, wykazując na czele drużyny odkażającej, wyposażonej w pełny sprzęt bojowy, wiele inicjatywy i sprężystości.

Poszczególne etapy pokazu wykazały, że Straż Piotrkowska rozwija się coraz pomyślniej, a tylko brak odpowiednich funduszy stoi na przeszkodzie w osiągnięciu jej wszystkich zamierzeń.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża

„Nalot” inżynierów na Piotrków

Onegdajszego popołudnia plac Kościuszki i sąsiednie ulice zapelnili się olbrzymimi autobusami warszawskimi, którymi przyjechali do Piotrkowa inżynierowie samorządów w liczbie 250 z całej Polski, wprost z odbywającej się w Warszawie Wystawy Drogowej. Wycieczka ta udawała się do Krakowa, aby złożyć hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu i wziąć udział w sypaniu Kopca. Po drodze jednak zatrzymali się, celem zapoznania się z robotami, prowadzonymi przez znaną firmę Inż. K. Rudzki i S-ka. Liczne grupy inżynierów-gości bardzo żywo interesowały się mozaikowym systemem bruków inż. Hałasa, przyczem słychać było słowa uznania dla taniości i trwałości tego rodzaju sposobu regulowania naszych ulic.

Po posiłku w znanych lokalach „Europa” i „Adria”, liczny korowód autobusów i samochodów, skierował się w Aleję 3 Maja zdążając w stronę Krakowa.

Zapowiedź podwyżki opłat w II Gimn. w Piotrkowie

Wobec zmniejszonej liczby uczniów w Gimn. Tow. Szkoły Średniej, którzy do szkoły pozbawionej praw, nie chcą uczęszczać, wybierając raczej Gimn. w Radomsku lub w Koluszkach, uczelnia ta znalazła się w krytycznym położeniu materialnym. Aby z tej sytuacji wybrnąć, sfery kierownicze Gimn. występują do kół rodzicielskich o nową podwyżkę opłat, które i tak już są wyśrubowane. Na teren szkoły zwołuje się rodziców i wychowawcy poszczególnych klas starając się przekonać uczniów o konieczności podwyższenia opłaty. Te argumenty nie trafiają do przekonania rodziców, którzy i tak są już

Z Gorzkowic

Nie mogę dzisiaj rejestrować faktów z dziedziny życia społecznego, bo uważam za wskazane i potrzebne przede wszystkim wyjaśnić nieścisłości, jakie się pojawiły w jednym z anonimowych listów o stosunkach panujących w pewnym tutejszym młynie parowym.

Młyn o którym mowa właśnie wywiązuje się z wyjątkową punktualnością i akuratnością ze wszystkich zobowiązań wobec swej klienteli, czego, niestety, nie można powiedzieć o innych przedsiębiorstwach, nie tylko w okolicy Gorzkowic, ale i w Piotrkowie.

Pracownicy zajęci od szeregu lat w tym przedsiębiorstwie, nie wnoszą żadnej pretensji pod adresem właściciela, który, jako obywatel solidny, w pracy społecznej wypróbowany mimo własnego uszczerbku, nie nie przeprowadza nigdy redukcji pracowników, nawet w wypadkach, gdy brak jest dla nich zatrudnienia.

Dlatego też podane przez anonimowego informatora sugestie, nie oparte na faktycznym stanie rzeczy, a na nieskontrolowanych pogłoskach, muszą być potraktowane z wyjątkową rezerwą i na przyszłość byłoby wskazane nie podawać relacji przed ich uprzednim sprawdzeniem.

Osobiste

Dyr. Elektrowni Piotrkowskiej Inż. Alfred Majzner wrócił z urlopu i objął kierownictwo tego przedsiębiorstwa.

mocno obciążeni, a z drugiej strony daje się wyczuć niewiara, czy i ta podwyżka będzie w stanie podnieść stopy nauczania, by przywrócić szkole należne jej prawa.

W dniach najbliższych odbyć się ma plenarne zebranie wszystkich rodziców uczniów Gimn. Tow. Szkoły Średniej.

Katastrofa LUX-TORPEDY

Przebiegająca przez Piotrków Lux-torpeda wpadła na stojący pociąg towarowy w Skierniewicach o godzinie 17 po poł. 17 osób rannych, w tem kilka osób poważnie, które umieszczono w szpitalu w Skierniewicach.

Celem uniknięcia przerwy w dalszej dostawie „Dziennika Narodowego” prosimy wpłacać prenumeratę w Administracji ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu, naprzeciw Ogrodu Kolejowego.

Chór „LIRA” w Piotrkowie

po wakacyjnym odpoczynku wznowił swoją działalność. Postawione na wysokim poziomie artyzmu produkcje wokalne tego najlepszego niewątpliwie zespołu, zjednały sobie uznanie zarówno ze strony znawców, jak i szerokiej publiczności, która miała sposobność poznać walory artystyczne „Liry” nie tylko w kościele po-Jezuickim, gdzie chór ten śpiewa podczas sumy, ale również na koncertach publicznych. Obecnie, jak się dowiadujemy, organizator i kierownik chóru „Lira” dyr. Wł. Celejowski przygotowuje niezmiernie interesujący program, który obejmie utwory pierwszorzędnego. Byłoby pożądanym, aby osoby dysponujące pięknym głosem (a wiemy, że nie brak takich w Piotrkowie) zapisywały się w poczet członków chóru „Lira”. Zapisy przyjmuje prezes chóru „Liry” p. J. Walecki ul. Słowackiego 23.

Dr. A. Leszman

Wrażenia z podróży morskiej do Kopenhagi

(Dokończenie)

Na zamku Kronborg oglądaliśmy samotną wieżę, w której 20 lat życia spędziła wtrącona tam za wiarołomstwo wobec obląkanego męża jedna z królowych, przedtem zmuszona do oglądania zwłok straconego kochanka, ojca jej dziecka. Średniowiecze z jego piękną romantyczną tradycją, z jego najwznieślej a groźnym okrucieństwem, tu w tych zamkach nabiera realnych, żywych kształtów. Mimo woli z lamusa wspomnień zmartwychwstają dawno w niepamięci pogrzebani „Krzyżacy” i olbrzymie pokoje, po których stąpa noga twoja, wypełniając blade postacie zapomnianych już Maćków z Bogdańca, Jurandów ze Spychowa, Zbyszków i tylu, tylu in-

nnych zakutych w stal rycerzy i wstydliwych ich dam. Tu w tych pałacach królewskich, pokrytych czcigodną patyną czasu, wrażenia doznawane są tak bezpośrednie, zatarata poczucia czasu i powrót w zamierzczłą przeszłość tak gruntowna, że porównać je można chyba tylko z przeżyciami z tych czasów, kiedy się w wieku lat czternastu czytało owe dzieje, przeżywając z bezpośredniością dziecka każdą radość i smutek ulubionych bohaterów, jak własne radości i smutki. I dla tych przeżyć, sądząc, wrażenia owego dnia na długo pozostaną we wdzięcznej pamięci.

Z zamku Kronborg, najeżonego w stronę morza odwiecznymi kolubrynami widać jak na dłoni od tego miejsca zaledwie o cztery kilometry odległe wybrzeże szwedzkie z miejscowością Helsingborg. Nasz cicerone wielce dowcipny i dobrze znający dzieje swego kraju młodzieniec, w pięknej niemieckiej roztańcza przed nami obraz wszelkich nieprawości szwedzkich, popełnionych w ciągu długich wieków wobec jego jak baranek, niewinnej ojczyzny. Przychodzi mi do głowy myśl, że po tamtej stronie

może w tej samej chwili inny przewodnik, patrząc w naszym kierunku na wybrzeże duńskie, opowiada o sławnych bojach wywoleńców swojej szwedzkiej ojczyzny przeciw zachłannym Duńczykom. Postanawiam w tym sporze dwu krewnych, a często poważniejszych narodów, być całkowicie neutralnym.

Droga powrotną odbyliśmy wzdłuż wybrzeża morskiego. Duńczycy nazywają je „Duńską Rivierą”. I rzeczywiście trudno o piękniejszą okolicę. Z obu stron szosy, jak polerowany stół, gładkiej ciągną się prawie nieprzerwanym szeregiem setki ślicznych wил nadmorskich. Każda na swój sposób zaleca się pięknem barw i cudownej zieleni. Jedna nad drugą wywyższa się rozmiarami, kształtem, rozmaitością szczegółów budowy; a wszystkie piękne bez zarzutu. Niewiadomo, której oddać pierwszeństwo, bo każda ma swój urok, a coraz to inny.

Z prawdziwym żalem myśli się, że to już koniec, że to już dzień wieczór trzeba będzie się rozstać z tym pięknym krajem i jego stolicą, gdzie się doznało tylu i tak czarujących wrażeń.

Gorzkowice, we wrześniu 1935 r.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.